

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2022 roku

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Kaźmierczak

Sędziowie: Małgorzata Goldbeck-Malesińska (spr)

Maciej Rozpędowski

po rozpoznaniu w dniu 22 grudnia 2022 roku w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa **P. K. i R. K.**

przeciwko (...) **Bank (...) S.A Oddział w Polsce z siedzibą w W.**

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 5 listopada 2020 roku sygn. akt XII C 1914/19,

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 313 359,48 zł (trzysta trzynaście tysięcy, trzysta pięćdziesiąt dziewięć złotych i czterdzieści osiem groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 19 kwietnia 2019 roku do 3 sierpnia 2022 roku, orzekając, że zapłata tej kwoty nastąpi za równoczesnym zaoferowaniem przez P. K. i R. K. na rzecz (...) Bank (...) S.A Oddział w Polsce z siedzibą w W. kwoty 394 129,25 zł (trzysta dziewięćdziesiąt cztery tysiące, sto dwadzieścia dziewięć złotych i dwadzieścia pięć groszy), albo zabezpieczeniem roszczenia o jej zwrot, a w pozostałym zakresie powództwo o zapłatę oddala,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 8 100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Goldbeck-Malesińska Małgorzata Kaźmierczak Maciej Rozpędowski

UZASADNIENIE

Powodowie P. K. i R. K. wnieśli pozew przeciwko pozwanemu (...) Bank (...) S.A., obecnie (...) Bank (...) (S.A.), wykonujący w (...) działalność gospodarczą w ramach oddziału (...) Bank (...) (S.A.) Oddział w (...) żądając: 1) ustalenia nieistnienia lub nieważności umowy kredytu zawartej z pozwanym lub unieważnienia umowy kredytu, a także zapłaty 313 359,48 zł z odsetkami za opóźnienie od dnia następującego po dniu doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty; ewentualnie żądając: 2) ustalenia nieważności lub bezskuteczności niektórych postanowień umowy kredytu wskazanych w petitum pozwu i ustalenia, że uzgodniony między stronami kurs spłaty rat kredytowo-odsetkowych to kurs CHF w wysokości 2,5358 PLN/CHF oraz zasądzenia z tego tytułu zwrotu części wszystkich nienależnie nadpłaconych rat kapitałowo-odsetkowych w wysokości 86 760,83 zł; ewentualnie żądając: 3) ustalenia

bezskuteczności lub nieważności postanowień umowy kredytu wskazanych w petitum pozwu, ustalenia, iż umowa kredytu jest umową kredytu złotowego oprocentowaną zgodnie z § 5 umowy oraz zasądzenia z tego tytułu zwrotu części wszystkich nienależnie nadpłaconych rat kapitałowo-odsetkowych w wysokości 86 760,83 zł. Powodowie wniesli też o zasądzenie na ich rzecz zwrotu kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 5 listopada 2020 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu

- w punkcie 1 ustalił nieważność umowy kredytu mieszkaniowego nr (...),
- w punkcie 2 zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 313 359,48 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 kwietnia 2019 roku do dnia zapłaty,
- w punkcie 3 oddalił powództwo główne w pozostałym zakresie,
- w punkcie 4 zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 6 434 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 5 400 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powodowie podjęli decyzję o zakupie domu na początku 2005 roku. Z uwagi na fakt, że ich sytuacja finansowa nie pozwalała na samodzielne sfinansowanie tak dużej transakcji, zwrócili się do kilku instytucji finansowych o udzielenie potrzebnego wsparcia, przedstawiając dane, mające znaczenie dla ustalenia ich zdolności kredytowej. Wśród adresatów zapytania znalazł się pozwany. Powodowie we wszystkich placówkach spotykali się z odmową udzielenia kredytu w kwocie około 400 000 zł. Pozwany także odmówił powodom udzielenia kredytu złotowego w takiej wysokości, zasugerował jednak umowę kredytu opartą na walucie CHF.

Powodowie w dniu 28 lipca 2005 roku złożyli wniosek o udzielenie kredytu hipotecznego w wysokości 393 358,32 zł, wnosząc o udzielenie kredytu w walucie CHF. Wnioskowany okres kredytowania wynosił 360 miesięcy. Uruchomienie kredytu miało nastąpić jednorazowo poprzez przelanie środków na rzecz dewelopera. Po rozpoznaniu wniosku kredytowego wydano pozytywną decyzję kredytową. Powodowie otrzymali Projekt Umowy Kredytu Mieszkaniowego nr (...) bezpośrednio przed jej podpisaniem w dniu 19 sierpnia 2005 roku. Tego dnia powodowie zawarli z pozwanym wyżej wskazaną umowę kredytu.

Kredyt został udzielony w wysokości 155 426,00 CHF - walutą waloryzacji kredytu był frank szwajcarski. Celem kredytu było sfinansowanie zakupu nieruchomości stanowiącej dom jednorodzinny w zabudowie bliźniaczej położony na działce gruntu nr (...) w miejscowości K., dla której to nieruchomości po jej wydzieleniu miała zostać założona księga wieczysta nr (...). Kredyt miał zostać wypłacony w walucie PLN w transzach na rachunek bankowy dewelopera. Kwota kredytu w CHF zgodnie z umową miała być przeliczona na PLN według kursu kupna CHF zgodnie z „Tabelą kursów dla operacji bezgotówkowych w (...) SA” obowiązującej w dniu uruchomienia kredytu. Kredyt miał być udzielony na okres od dnia 18 sierpnia 2005 roku do dnia 6 sierpnia 2035 roku. Spłata kredytu miała następować w równych ratach kapitałowo-odsetkowych w terminie do 6-go dnia każdego miesiąca. Kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej, która w dniu podpisania umowy wynosiła 2,95% w stosunku rocznym. Kwoty rat miały być wyrażane w walucie CHF, a spłacane po ich przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży zgodnie z tabelą kursów walut dla operacji bezgotówkowych obowiązującym w dniu spłaty raty.

Zabezpieczenie kredytu stanowiły: 1) ustanowione na rzecz banku hipoteka zwykła i kaucyjna, 2) cesja praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości, 3) weksel in blanco z deklaracją wekslową, ważnie wystawiony przez kredytobiorcę, 4) ubezpieczenie na życie powódki, 5) umowa o przelew wierzytelności z przedwstępnej umowy kupna – sprzedaży zawartej w dniu 23 czerwca 2005 roku pomiędzy kredytobiorcami a deweloperem – obowiązujące do momentu zawarcia aktu notarialnego umowy przeniesienia własności kredytowanej nieruchomości, 6) ubezpieczenie kredytowanego wkładu własnego w towarzystwie ubezpieczeniowym.

Integralną część umowy stanowiły Regulamin oraz Tabela oprocentowania, opłat i prowizji (...) Bank (...) SA dla Kredytów Mieszkaniowych. Zastosowanie do umowy stron znalazł także harmonogram spłat kredytu mieszkaniowego.

W podpisanym w dniu 18 sierpnia 2005 roku oświadczeniu strona powodowa potwierdziła, że:

a) znane jest jej ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej w stosunku do złotych polskich, w której wyrażona jest kwota kredytu; o istnieniu tego ryzyka została poinformowana w trakcie procedury udzielania kredytu przez doradcę kredytowego;

b) jest świadoma, iż w przypadku wzrostu kursu waluty CHF w stosunku do złotych polskich nastąpi odpowiedni wzrost jej zadłużenia wobec banku z tytułu zaciągniętego kredytu, co może spowodować, że ustanowione prawne zabezpieczenie stanie się niewystarczające, a jej zdolność do obsługi zadłużenia ulegnie pogorszeniu;

c) kwota kredytu, tj. 155 426 CHF, zostanie przeliczona na złote polskie według kursu kupna z dnia uruchomienia kredytu.

Umowa kredytu nie była indywidualnie uzgadniana z powodami. Strony zawarły umowę według standardowego wzorca stosowanego przez pozwanego. Powodowie podpisali gotową, uprzednio sporządzoną umowę, przedłożoną przez pracownika pozwanego, nie mając rzeczywistego wpływu na jej treść. Powodowie zapoznali się z przedłożoną do podpisania umową pobieżnie i nie byli w stanie całkowicie zrozumieć zasad spłaty kredytu. Nie zostali poinformowani o wpływie kursu CHF na saldo całego kredytu, a także nie udzielono im informacji w przedmiocie sposobu tworzenia kursów tabel obowiązujących w banku.

Kredyt został uruchomiony w jednej transzy w dniu 25 sierpnia 2005 roku w wysokości 394 129,25 zł poprzez przekazanie wskazanej kwoty przez pozwanego na rachunek bankowy dewelopera.

Powodowie od 6 października 2005 roku dokonywali spłat rat kredytu wraz z odsetkami, przekazując na ten cel odpowiednie kwoty w walucie PLN.

Pismem z dnia 23 lipca 2009 roku powodowie wskazali, że w związku z podnoszeniem przez bank wysokości stopy procentowej kredytu, zwracają się z prośbą o przedstawienie dokładnego uzasadnienia dotyczącego wysokości obecnej stopy procentowej. Ponadto pismem z dnia 6 sierpnia 2009 roku powód zwrócił się z prośbą o zmianę oprocentowania na marżę Banku +L(...) oraz o obniżenie marży do poziomu 2,75%. Pismem z 17 sierpnia 2010 roku pozwany poinformował powodów, że w związku z zawarciem umowy kredytu są zobowiązani do przedłużenia ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, które to ubezpieczenie stanowi zabezpieczenie udzielonego kredytu zgodnie z postanowieniami umowy, wnosząc o dokonanie wpłaty składki ubezpieczeniowej w wysokości 142,43 zł na rachunek bankowy pozwanego. Kwota ta została uiszczona przez powodów.

W dniu 18 września 2010 roku strony zawarły Aneks nr (...) do umowy kredytu, na podstawie którego postanowiły, że zmianie ulegnie rachunek, na który dokonywane są spłaty rat kredytu oraz marża banku, która od tej pory wynosić miała 3,60%. W pozostałym zakresie postanowienia umowy kredytu nie uległy zmianie. W dniu zawarcia aneksu powodowie ponownie zapoznali się także z Regulaminem Kredytu Mieszkaniowego oraz wyciągiem z Tabeli oprocentowania, opłat i prowizji dla kredytu mieszkaniowego i pożyczki hipotecznej. Opłata za sporządzenie Aneksu wyniosła 200 zł i została uiszczona przez powodów.

Od momentu zawarcia umowy kredytu będący jej integralną częścią Regulamin był kilkakrotnie zmieniany, o czym powodowie byli informowani na piśmie. Strony były związane zmianami, jako że strona powodowa nie skorzystała z prawa wypowiedzenia umowy w związku z ich wprowadzeniem.

W dniu 3 listopada 2018 roku dokonano wpisu transgranicznego połączenia dokonanego zgodnie z art. 516⁽¹⁾ – 516⁽¹⁸⁾ k.s.h. (...) Bank (...) S.A. (spółka przejmowana) z (...) Bank (...) (spółka przejmująca) w (...)Spółek. W wyniku sukcesji

uniwersalnej wszelkie prawa majątkowe, pozostałe prawa, wierzytelności, należności oraz wszelkie inne aktywa i zobowiązania (...) Bank (...) S.A., w tym m.in. działalność hipoteczna, zostały przeniesione na rzecz (...) Bank (...) w dniu wpisu połączenia do (...) Spółek (...) Bank (...) od 3 listopada 2018 roku prowadzi działalność w formie oddziału w Polsce pod nazwą (...) Bank (...) (S.A.) Oddział w (...) W związku z powyższym połączeniem, (...) Bank (...) prowadzący w (...) działalność w formie oddziału jest następcą prawnym (...) Bank (...) S.A., tj. pozwanego w niniejszej sprawie.

Powodowie wpłacili na rzecz pozwanego od 8 października 2008 roku do dnia wniesienia pozwu 8 października 2018 roku łącznie kwotę 313 359,48 zł, w tym kwotę 307 709,75 zł z tytułu rat kapitałowo-odsetkowych, 5 307,30 zł z tytułu składki na ubezpieczenie na życie i 142,43 zł z tytułu składki ubezpieczenia wkładu własnego.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie następujących dowodów: wniosku kredytowego (k. 155-156), umowy kredytu mieszkaniowego nr (...) (k. 54-56), harmonogramu spłat raty kredytu mieszkaniowego (k. 67-86), Regulaminu Kredytu Mieszkaniowego w (...) Bank (...) Spółka Akcyjna (k. 87-91), Tabeli oprocentowania, opłat i prowizji (k. 92-93), oświadczenia z 18.08.2005 r. (k. 158), zaświadczenia z 05.09.2018 r. (k. 59), zestawienia spłat rat kredytu dokonanych przez powodów (k. 419-422), historii spłat kredytu (k. 60-66), pisma powodów z 23.07.2009 r. (k. 99), pisma powoda (k. 100), pisma pozwanego z 17.08.2010 r. (k. 101), Aneksu nr (...) (k. 57), oświadczeń o zapoznaniu się z treścią regulaminu (k. 58-58v.), potwierdzenia wpłaty opłaty za sporządzenie Aneksu (k. 102), pisma banku dotyczącego zmian Regulaminu z 07.09.2011 r., pisma banku dotyczącego zmian Regulaminu z 16.12.2012 r., pisma banku dotyczącego zmian Regulaminu wchodzących w życie 01.07.2016 r., planu połączenia (...) Bank (...) z (...) Bank (...) S.A. (k. 238-250), kopii postanowienia potwierdzającego połączenie (k. 252), odpisu tłumaczenia przysięgłego postanowienia potwierdzającego połączenie (k. 253), odpisu wyciągu z (...) Spółek dla (...) Bank (...) z tłumaczeniem przysięgłym (k. 255-288), odpisu KRS dla (...) Bank (...) (S.A.) Oddział w Polsce (k. 290-304) oraz zeznań powoda (k. 487) i zeznań powódki (k. 488). Stan faktyczny był w dużej mierze niesporny, zaś cały spór sprowadzał się do prawnej oceny faktów mających znaczenie dla sprawy. Niesporne były m.in. fakty dotyczące treści umowy łączącej strony wraz z aneksem, kwoty wypłaconego kredytu, kwoty wpłat dokonanych przez powodów, uruchomienia kredytu w jednej transzy i daty uruchomienia kredytu. Sporne między stronami pozostawały zaś kwestie dotyczące ważności umowy i interesu prawnego w roszczeniu o ustalenie.

Sąd Okręgowy uznał wyżej wskazane dokumenty za wiarygodne. Podniósł, że dowód z przesłuchania powodów oceniał mając na uwadze to, że zdarzenia, których dotyczył, związane z samym zawarciem umowy, miały miejsce około 15 lat temu, co jest czasem odległym. Za bardziej przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy uznał zeznania powoda niż powódki, a to z uwagi na fakt, że to powód prowadził i prowadzi finanse domowe i tym samym miał większą orientację w zakresie okoliczności, stanowiących oś sporu. Sąd I instancji uznał przytoczone przez powoda okoliczności dotyczące braku realnego pouczenia powodów o ryzyku kursowym za przyznane, ponieważ gdyby rzeczywiście zostało należycie wyjaśnione powodom znaczenie zmiany kursu waluty i ponoszonego ryzyka, powodowie nie zdecydowaliby się na kredyt powiązany z kursem waluty obcej.

Zdaniem Sądu Okręgowego, na podstawie zeznań świadka D. M. możliwe było jedynie ustalenie okoliczności związanych z praktyką i procedurami pozwanego banku stosowanymi przy udzielaniu kredytów denominowanych w walutach obcych, a także uprzednim przedstawianiu konsumentom ofert takich kredytów. Zeznania te Sąd Okręgowy uznał za niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Podniósł, że świadek poza przedstawieniem wyżej opisanych kwestii nie był w stanie zrelacjonować procesu zawierania umowy kredytu przez pozwany bank z powodami. Nie brał udziału w zawieraniu spornej umowy kredytu. Wprawdzie wskazał w sposób ogólnikowy, iż pozwany przy zawieraniu umów kredytowych był zobowiązany do wyjaśnienia istoty ryzyka walutowego, jednakże z zeznań świadka w żaden sposób nie wynikało, że fakt taki miał miejsce w przypadku umowy kredytu zawartej przez powodów. Ponadto świadek nie wskazał na okoliczności mające potwierdzać możliwość negocjowania przez powodów warunków umowy, co pozwoliłoby na wywnioskowanie, że powodowie mieli realny wpływ na kształtowanie treści umowy kredytu.

Ustalenie, że kwestionowane przez powodów klauzule denominacyjne nie zostały z nimi indywidualnie uzgodnione Sąd Okręgowy oparł na domniemaniu prawnym ustanowionym w art. 385¹ § 3 zd. 2 k.c. Jednocześnie zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to

powołuje. Pozwany ciężarowi temu nie sprostął, nie przedstawił dowodu, na podstawie którego za wykazany można było uznać fakt, indywidualnego uzgadniania z powodami treści umowy.

Ustalając wartość dokonanych przez powodów spłat Sąd I instancji oparł się na bezspornym w tym przedmiocie stanowisku stron, dodatkowo na zestawieniu spłat rat kredytu dokonanych przez powodów, którego treść nie była przez strony kwestionowana. Zwrócił uwagę na to, że dane w nim zawarte w pełni poddawały się weryfikacji w drodze innych dokumentów przedłożonych do akt sprawy.

Wobec ustalenia nieważności umowy i orzeczeniu o obowiązku zapłaty w ramach zgłoszonego żądania głównego powodów, zbędne okazało się rozpatrywanie wniosków dowodowych zgłoszonych w ramach formułowania żądań ewentualnych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Pozwany wprawdzie kwestionował roszczenie powodów co do zasady oraz co do wysokości, nie zakwestionował jednak konstruktywnie twierdzeń powodów o wysokości kwoty, jaką wpłacili na rzecz banku realizując postanowienia spornej umowy kredytu.

Sąd Okręgowy podniósł, że dla oceny sprawy nie znajdują zastosowania przepisy ustawy z 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim, gdyż zgodnie z art. 66 ust. 1 tej ustawy do umów zawartych przed dniem jej wejścia w życie stosuje się przepisy dotychczasowe. Ustawa weszła w życie 18 grudnia 2011 roku, a umowa kredytu została zawarta 19 sierpnia 2005 roku. Nie znajdują również zastosowania przepisy ustawy z 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim. Wprawdzie zgodnie z art. 2 ust. 2 pkt. 2, za umowę o kredyt konsumencki w rozumieniu tej ustawy uważa się również umowę kredytu w rozumieniu przepisów prawa bankowego, niemniej w myśl art. 3 ust. 1 ustawy z 20 lipca 2001 r. (w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy) ustawy tej nie stosuje się do umów o kredyt konsumencki o wysokości większej niż 80 000 zł albo równowartości tej kwoty w innej walucie niż waluta polska. W rozpoznawanej sprawie wartość kredytu przekraczała 80 000 zł, a zatem regulacje wskazanej ustawy nie znajdują zastosowania.

Sąd I instancji rozpoczął rozważania od analizy i oceny charakteru zawartej między stronami umowy i jej zgodności z przepisami prawa powszechnie obowiązującego. Wskazał, że umowa kredytu, w której jedną ze stron jest bank, a więc osoba prawna utworzona zgodnie z przepisami ustaw, działająca na podstawie zezwoleń uprawniających do wykonywania czynności bankowych obciążających ryzykiem środki powierzone pod jakimkolwiek tytułem zwrotnym (zgodnie z art. 2 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe), podlega szczególnemu reżimowi prawnemu.

Sąd ten podniósł, że zgodnie z art. 69 § 1 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zgodnie z ust. 2 powołanego przepisu umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Powołany przepis w brzmieniu obowiązującym w chwili zawarcia umowy kredytowej opisanej w pozwie przesądza, że umowa kredytu jest umową nazwaną oraz dwustronnie zobowiązującą. Zgodnie z przedmiotową umową bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, z drugiej strony bank staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Kredytobiorca ma natomiast prawo domagać się od banku wypłaty kredytu i zobowiązuje się do zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Umowa kredytu jest odpłatna z uwagi na nałożenie na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku. Umowa kredytu bankowego jest też umową

konsensualną, to jest dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna, jest to istotny element umowy kredytowej. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu, co również musi być uznane za istotny element umowy.

Sąd I instancji zwrócił uwagę na to, że w chwili zawarcia spornej umowy kredytu, tj. 18 sierpnia 2005 roku, prawo bankowe nie przewidywało literalnie możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Dopiero ustawą o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 r., która weszła w życie 26 sierpnia 2011 roku, dodano w art. 69 ust. 2 punkt 4a) odnoszący się do kredytów denominowanych/ indeksowanych, o treści: „4a) w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu”. Zgodnie z przepisami przejściowymi powyższa regulacja miała zastosowanie do umów zawartych po jej wejściu w życie i – zdaniem Sądu Okręgowego - nie rozwiązała problemu tego, czy regulacja Prawa bankowego obowiązująca w chwili zawarcia umowy przez powodów pozwalała na zawarcie tego typu umowy i jak w świetle wówczas obowiązujących przepisów należy oceniać ważność przedmiotowej umowy kredytowej.

Zgodnie z § 1 ust. 1 umowy z 18 sierpnia 2005 roku bank udzielił kredytobiorcom kredytu mieszkaniowego w wysokości 155 426,00 CHF. Kwota kredytu określona w CHF miała zostać przeliczona na złote według kursu kupna CHF zgodnie z Tabelą kursów dla operacji bezgotówkowych w (...) S.A. obowiązującą w dniu uruchomienia kredytu.

Sąd Okręgowy wskazał, że kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej to kredyt udzielony w złotych polskich, którego kwota jest odnoszona do waluty obcej. Kredyt taki jest kredytem złotowym, wbrew twierdzeniu pozwanego banku, z tą różnicą, że na skutek denominacji saldo kredytu wyrażane jest w walucie obcej, do której kredyt został denominowany. Po ustaleniu salda kredytu w walucie obcej umowa może przewidywać uruchomienie kredytu w walucie polskiej, po przeliczeniu salda kredytu wyrażonego w walucie obcej na złote polskie po kursie waluty z dnia uruchomienia kredytu. W przypadku kredytu denominowanego do waluty obcej kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych w walucie, do której kredyt został denominowany. Spłata kredytu denominowanego w PLN następuje po przeliczeniu raty wyrażonej w walucie, do której kredyt denominowano, według kursu wymiany waluty z dnia płatności raty. W wykonaniu umowy o kredyt denominowany wszelkie operacje z walutą wykonywane są jedynie „na papierze”, dla celów księgowych, natomiast do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę nie dochodzi. Do faktycznego pojawienia się waluty obcej w relacji pomiędzy kredytobiorcą i bankiem może dojść dopiero w przypadku uzgodnienia przez strony, że kredytobiorca będzie spłacał kredyt w walucie, do której został on denominowany. Nie zmienia to jednak w praktyce charakteru kredytu.

Postanowienia umowne dotyczące dokonywania przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na walutę CHF Sąd I instancji zakwalifikował jako element klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358¹ § 2 k.c. Klauzula taka z założenia ma służyć ustaleniu i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie. W konsekwencji zaciągnięty przez powodów kredyt jest kredytem w złotych polskich, nie zaś kredytem walutowym. Zaciągnięty przez powodów kredyt był przeznaczony na zakup domu jednorodzinnego w kraju, kwotę kredytu wypłacono w PLN bezpośrednio na rachunek dewelopera. Spłacany był również w PLN, co zdaniem Sądu I instancji stanowi potwierdzenie stanowiska, że był to kredyt w walucie polskiej. Wobec powyższego omawianie postanowień umowy wskazanego kredytu w kontekście naruszenia zasady walutowości wynikającej z treści art. 358 k.c. w brzmieniu z chwili zawarcia umowy kredytowej, Sąd Okręgowy uznał za bezprzedmiotowe.

Sąd ten podkreślił, że intencją powodów było uzyskanie środków w walucie polskiej w celu zakupu nieruchomości, co wynikało choćby stąd, że zapłata była dokonana za dom finansowany z kredytu i miała nastąpić w złotówkach. Z przyjętej przez strony konstrukcji umowy kredytu wynika, iż w chwili zawarcia umowy nie doszło do precyzyjnego, jednoznacznego określenia kwoty kredytu, czyli świadczenia jakie był zobowiązany wypłacić bank wykonując zawartą umowę. Musi zachodzić tożsamość kwoty kredytu udzielonego i wypłaconego oraz waluty w tym zakresie. W umowie wskazano (§ 1 ust. 1), że przy wypłacie kredytu bank zastosuje kurs kupna dewiz z aktualnej tabeli kursów banku. Kredyt został wypłacony w jednej transzy na rachunek dewelopera. W dniu zawierania umowy

ostateczna kwota świadczenia wypłaconego przez bank nie była znana ani powodowi, ani pozwanemu. W myśl art. 69 Prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Umowa o kredyt powinna określać kwotę środków pieniężnych, którą bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy. W ocenie Sądu Okręgowego umowa łącząca strony nie spełniła tego wymogu, co prowadzi do stwierdzenia nieważności stosownie do art. 58 § 1 k.c. w zw. art. 69 ustawy - Prawo bankowe. Zgodnie z art. 69 ust. 1 i 2 konieczne jest przyjęcie, że między kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych przez bank do dyspozycji kredytu oraz kwotą, którą kredytobiorca zobowiązuje się zwrócić na rzecz banku z odsetkami, winna zachodzić tożsamość.

Sąd Okręgowy podniósł, że obecne brzmienie art. 69 ust. 3 Prawa bankowego, który obowiązuje od 26 sierpnia 2011 roku, wprowadzając możliwość zawierania umów kredytowych indeksowanych oraz denominowanych do waluty obecnej, wskazuje na to, iż ustawodawca zaakceptował tego typu umowy. Również we wcześniej obowiązującym porządku prawnym należało je uznać za dopuszczalne, musiały jednak spełniać wymogi ogólne przewidziane dla umów bankowych. W tym zakresie działające profesjonalnie na rynku banki winny formułować umowę bankową zawartą z konsumentem w taki sposób, aby spełniała ona wymogi Prawa bankowego zawarte w art. 69. Samo zastosowanie w umowach walutowych mechanizmu indeksacji czy denominacji zakładającego przeliczenie kwoty kredytu i rat kredytu do waluty, co do zasady nie jest niezgodne z art. 69 Prawa bankowego, również w brzmieniu sprzed wprowadzenia do tych przepisów umów denominowanych czy indeksowanych. Umowa kredytu denominowanego/ indeksowanego mieści się bowiem w ogólnym pojęciu umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant. Natomiast samo zastosowanie przeliczeń pomiędzy walutą krajową i walutą obcą, aby ustalić wysokość świadczenia strony, nie narusza istoty umowy kredytu oraz także mieści się w granicach swobody umów.

Postanowienia umowne wskazywały, iż kwota kredytu zostanie pozostawiona do dyspozycji kredytobiorcy w PLN, jednak nie określały kwoty, która zostanie przedstawiona kredytobiorcy do dyspozycji. Jednocześnie ryzykiem związanym z wypłaceniem kwoty mniejszej niż potrzebna kredytobiorcy w całości obciążono kredytobiorcę (§ 1 ust. 10 umowy, w którym kredytobiorcę obciążono koniecznością pokrycia różnicy - k. 54). Kolejne postanowienia umowy wskazywały, iż kwota raty kapitałowo-odsetkowej była wyrażona w CHF według wskazania w harmonogramie spłaty, a spłacana „po przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży zgodnie z tabelą kursów walut dla operacji bezgotówkowych obowiązujących w dniu spłaty raty” (k. 57). W umowie nie wskazano w jaki sposób określano saldo kredytu w CHF, stanowiące postawę określenia świadczenia kredytobiorcy.

W ocenie Sądu I instancji, w umowach kredytu zasadnicze znaczenie ma kwestia, czy umowa kredytu w sposób przejrzysty wskazuje powody i specyfikę mechanizmu przeliczenia waluty obcej, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak aby konsument mógł przewidzieć w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria wpływające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne. Wynika to z art. 3 i 5 dyrektywy, a także pkt 1 lit j) i l) oraz pkt 2 lit b) i d) załącznika do dyrektywy. Konsument powinien wiedzieć nie tylko o istnieniu różnicy, ogólnie obserwowanej na rynku walutowym, między kursem sprzedaży a kursem kupna waluty obcej, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne, jakie niosło dla niego zastosowanie kursu sprzedaży przy obliczeniu rat kredytu, którymi zostanie ostatecznie obciążony, a w rezultacie także całkowity koszt zaciągnięcia zobowiązania.

Sąd I instancji zwrócił uwagę na to, że analizowana umowa określa kwotę kredytu na 155 426 CHF, jednak nie określa kwoty, jaką otrzyma kredytobiorca do dyspozycji w wyniku wykonania przedmiotowej umowy przez bank, a kwota nie jest równoznaczna z kwotą jaką jest zobowiązany wypłacić bank na rzecz kredytobiorcy. Gdyby bank nie wykonał przedmiotowej umowy, a kredytobiorca wniósłby pozew o jej wykonanie i zapłatę kwoty kredytu w PLN, w oparciu o treść umowy łączącej strony sąd nie byłby w stanie ustalić kwoty, do jakiej byłby zobowiązany bank. Również konsument nie był w stanie takiej kwoty ustalić – nie wiedział jaką konkretnie kwotę w PLN otrzyma od banku do

dyspozycji, ani nie był w stanie zweryfikować, czy bank wykonał swoje świadczenie zgodnie z umową. Umowa nie zawiera zasad w tym zakresie.

Na podstawie przedmiotowej umowy nie sposób również ustalić zobowiązania kredytobiorcy. Nie zawarto w niej bowiem zasad, według których kapitał określony w umowie w CHF ma być przeliczony na PLN. Umowa nie zawiera zatem istotnego elementu mechanizmu przeliczenia, a w konsekwencji nie określa zasad ustalenia zobowiązania kredytobiorcy.

Obecne brzmienie art. 96 prawa bankowego zgodnie z ust. 2 pkt 4a przy umowach kredytu indeksowanego oraz denominowanego wskazuje na konieczność uregulowania w umowie kredytowej szczegółowych zasad określenia sposobów i terminów ustalania kursów wymiany walut, na podstawie którego określana jest kwota kredytu, jego transzy i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasady przeliczania na walutę wypłaty oraz spłaty kredytu. Regulacja ta została wprowadzona tzw. ustawą antyspreadową, to jest ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo Bankowe oraz niektórych innych ustaw. Powołana ustawa miała na celu utrzymanie funkcjonowania na rynku kredytów denominowanych oraz indeksowanych według nowych zasad. Ustawa zapewniała narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu prawnego postanowienia umowne zawierające niejasne uregulowania przeliczeniowe dotyczące należności kredytowych. Wyeliminowanie tych uregulowań miało dotyczyć przyszłych postanowień i wcześniejszych umów, w części jaka pozostała do spłacenia. Do niespłaconych na dzień wejścia w życie ustawy umów kredytowych i pożyczek miał zastosowanie art. 96 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy. W celu zapewnienia realizacji postanowień umowy bank winien dokonać bezpłatnej stosownej zmiany umowy kredytowej lub pożyczki. Przedstawiona regulacja nie stanowiła jednak podstawy do sanowania umów zawierających wadliwe postanowienia. Przyjęcie, iż ustawa doprowadza do sanowania wadliwych umów w żaden sposób nie wynika z treści wprowadzonych przepisów. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjął, iż ustawodawca wprowadzając ustawę aktyspreadową zamierzał doprecyzować reguły ustalania kursów wymiany walut i nieodpłatnie umożliwić spłatę kredytu bezpośrednio w walucie. Zmiana umowy w trybie ustawy antyspreadowej dotyczy tylko umów ważnie zawartych i zawierających dozwolone, choć nieprecyzyjne postanowienia umowne, gdyż ustawa nie zawiera postanowienia sanującego umowy nieważne czy zawierające klauzule abuzywne. Ustawa nie zawiera również postanowień, które mogłyby wprost zastąpić klauzule umowne uznane za niedozwolone lub abuzywne, zatem nie mogłyby mieć skutku sanującego i uzupełniającego umowę ex lege. Z kolei umożliwienie spłaty kredytu w CHF nie rozwiązuje problemu ustalenia kursu, po którym została przeliczona kwota na CHF (w przypadku kredytów indeksowanych), ani ustalenia kursu po którym została przeliczona kwota CHF na PLN (w przypadku kredytów denominowanych).

Sąd I instancji doszedł do wniosku, że sporna umowa nie spełnia wymogów z art. 69 prawa bankowego w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia. Nie zawiera bowiem istotnego postanowienia umownego, jakim jest ustalenie kwoty kredytu, którą bank w PLN zobowiązany jest wypłacić kredytobiorcy, salda kredytu w walucie polskiej, ustalenia raty kapitałowo-odsetkowej w PLN, jaką zobowiązany jest wpłacić kredytobiorca, ani sposobu przeliczenia wpłat dokonanych przez kredytobiorcę w PLN na wysokość zadłużenia w CHF. Spłacając zgodnie z umową raty w PLN kredytobiorca nie wiedział, w jakim zakresie wpłynie to na zmniejszenie jego zobowiązania i nie był nawet w stanie ustalić, jaką kwotę wpłacić na poczet zadłużenia, aby zaspokoić roszczenie banku o zapłatę raty. W ocenie Sądu Okręgowego kredytobiorca w chwili spełniania świadczenia nie wiedział i nie był świadomy zobowiązania w rozumieniu art. 411 ust. 1 k.c.

W konsekwencji Sąd I instancji uznał umowę stron za nieważną z uwagi na to, iż jest sprzeczna z wymogami prawa (art. 58 § 1 k.c.) ustalając jednocześnie brak podstaw do jej sanacji.

Ubocznie Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiotowa umowa zawiera również klauzule abuzywne, które stanowią postawę wyeliminowania jej z porządku prawnego i jej nieważność wynika również z treści art. 385¹ § 1 k.c., zgodnie z którym postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Zgodnie z § 2 powołanego

przepisu jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Natomiast § 3 stanowi, że niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Zgodnie z § 4 powołanego przepisu ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

W ocenie Sądu Okręgowego, powodowie zawierając przedmiotową umowę mieli status konsumentów. Kredyt zaciągnięto w celu zakupu domu od dewelopera i zaspokojenia w ten sposób potrzeb mieszkaniowych powodów. Przedmiotowa umowa została przedstawiona konsumentom w postaci wzorca umownego, którego poszczególne postanowienia nie podlegały negocjacom. Przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwoliło na ustalenie, iż nie były one przedmiotem indywidualnego ustalenia z konsumentem, a pozwanemu bankowi nie udało się udowodnić, jakoby postanowienia umowy łączącej strony, zostały uzgodnione indywidualnie.

Przepis art. 385² k.c. wskazuje, iż oceny zgodności postanowień umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia umowy oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienia będące przedmiotem umowy. Niedozwolonym postanowieniem wzorca umownego w rozumieniu art. 385² k.c. są takie postanowienia, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszają interes społeczeństwa. Rażące naruszenie interesów konsumenta to nieuprawniona dysproporcja praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta w określonym stosunku obligacyjnym. Jako działanie będące działaniem wbrew dobrym obyczajom w zakresie kształtowania stosunku obligacyjnego Sąd Okręgowy uznał tworzenie przez drugą stronę umowy z konsumentem takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku. Aby uznać dane postanowienie umowne za abuzywne, konieczne jest ustalenie nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy świadczącego o jego sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz stwierdzenie, iż ta nierównomierność ma znaczenie takie, iż rażąco narusza interesy konsumentów.

Do zastosowania art. 358¹ k.p.c. konieczne jest określenie głównych świadczeń stron, które zgodnie z dominującym poglądem są essentialia negotii. Pojęcie głównego świadczenia stron należy rozumieć wąsko. Należy odnieść się również do pojęcia głównego świadczenia umowy w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku. Jako główne świadczenie umowy należy uważać te elementy, które określają podstawowe świadczenia stron i które charakteryzują daną umowę. Za takie postanowienia uważane są postanowienia odnoszące się do wysokości świadczenia stron umowy kredytowej do waluty, tzw. klauzule ryzyka walutowego. W konsekwencji za klauzule określające główne świadczenia umowy należy uznać zapisy umowy kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej kształtujące mechanizm indeksacji i odpowiednio w przypadku umowy kredytu denominowanego określające mechanizm denominacji kredytu. Zasady spłaty kredytu stanowią istotne postanowienie umowy kredytu, jej essentialia negotii, zatem klauzule indeksacyjne oraz denominacyjne, na podstawie których ustalane są zasady spłaty i kwoty kredytu/kwoty kredytu postawionego do dyspozycji, muszą być określone jako zapisy stanowiące główne postanowienia umowy.

Sąd Okręgowy podniósł, że jak wynika z zeznań powodów nie mieli oni możliwości negocjowania poszczególnych zapisów – treści i brzmienia – umownych. Pozwany zaproponował swój wzór umowny. Z powyższego wynika, iż kwestionowane klauzule indeksacyjne nie stanowiły przedmiotu negocjacji między stronami. Nawet jeżeli konsumenci rozumieli i znali treść danego postanowienia oraz zgodzili się na wprowadzenie do umowy, nie jest to jednoznaczne z indywidualnym uzgodnieniem zapisu umownego w toku negocjacji z konsumentem. Indywidualne uzgodnienie postanowienia umownego ma bowiem miejsce wtedy, gdy dane postanowienie powstało przez wspólne uzgodnienie jego treści przez konsumenta i przedsiębiorcę lub też zostało narzucone przez konsumenta przedsiębiorcy. Nie jest takim postanowieniem postanowienie, które teoretycznie konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało wskutek indywidualnych uzgodnień z konsumentem. Fakt, iż konsument zapoznał się z treścią umowy i zrozumiał treść postanowienia umownego oraz się na nie zgodził nie stoi na przeszkodzie uznaniu, iż

nie zostały one indywidualnie uzgodnione, jeśli treść tych postanowień nie została sformułowana w toku negocjacji z konsumentem.

W ocenie Sądu Okręgowego postanowienia umowne zawierające klauzule denominacyjne nie mogą być uznane za jednoznaczne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Aby ustalić, czy postanowienie umowne jest jednoznaczne, należy ustalić, czy umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczenia waluty, tak aby konsument mógł przewidzieć na podstawie umowy i zawartych w niej transparentnych i przejrzystych kryteriów, wynikające z umownych zapisów konsekwencje ekonomiczne. Zdaniem tego Sądu, w rozpoznawanej sprawie uregulowanie umowne nie zawiera w ogóle opisanego mechanizmu przeliczenia waluty. Umowa odsyła do tabel banku, jednak nie opisano mechanizmu ustalenia tabel banku w zakresie kupna waluty i w zakresie sprzedaży waluty. Zatem zapis umowy kreujący klauzule przeliczeniowe w żadnym zakresie nie może być uznany za jednoznaczny.

Postanowienia umowy kredytowej, w której bank kształtuje klauzule przeliczeniowe dotyczące waluty odwołując się do własnych tabel kursów, nie mogły być uznane za sformułowane w sposób jednoznaczny, napisane prostym i zrozumiałym językiem. Wymóg przejrzystości postanowień umownych nie może być rozumiany jako wymóg klauzul zrozumiałych pod względem formalnym i gramatycznym. Zapisy umowy kształtujące zasady przeliczania waluty winny być sformułowane w taki sposób, by w oparciu o jednoznaczne kryteria konsument był w stanie oszacować wynikające z tych zapisów dla konsumenta konsekwencje ekonomiczne. Nie spełnia tego wymogu odwoływanie się w umowie przez bank do nieweryfikowalnych na dzień zawarcia umowy jednostronnie kształtowanych współczynników. Umowa łącząca strony nie definiowała, co należy rozumieć pod pojęciem „tabele kursów walut banku”. Konsument na podstawie takiej umowy nie miał żadnej możliwości zapoznania się z zasadami ustalania kursów CHF przez pozwany bank, a tym samym nie miał możliwości ich weryfikacji. Tak ukształtowany stosunek zobowiązaniowy stron umowy narusza zasadę równorzędności stron poprzez wprowadzenie elementu nadrzędności pozycji banku i podrzędności pozycji konsumenta. Jednocześnie kształtuje zobowiązanie kredytobiorcy w sposób uniemożliwiający jego weryfikację. Tym samym umowny mechanizm przeliczeniowy waluty nie może być uznany za jednoznaczny.

Sąd I instancji zwrócił także uwagę na to, że zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. dla uznania klauzul za abuzywne niezbędnym jest, aby kształtowały one prawa i obowiązki konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały ich interesy. Dobre obyczaje w zakresie relacji z konsumentem winny przejawiać się w rzetelnym informowaniu o uprawnieniach umownych oraz nie wykorzystywaniem uprzywilejowanej pozycji profesjonalisty przy zawieraniu umowy i jej realizacji. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można zatem uznać działanie zmierzające do wywoływania błędnego przekonania konsumenta, ukrywania istotnych informacji, wykorzystywaniem jego dezorientacji, niewiedzy, czy nawet naiwności. Postanowieniami umownymi, które w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami naruszają interesy konsumenta to takie, które powodują rażącą dysproporcję praw i obowiązków umownych na niekorzyść konsumenta, jak również te, które są nietransparentne. Za działanie wbrew dobrym obyczajom przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego należy rozumieć wprowadzenie do wzorca klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron tego stosunku, zaś rażące naruszenie interesów konsumentów oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków stron wynikających z umowy, na niekorzyść konsumenta. Powyższa kwestia znalazła również swoje odzwierciedlenie w orzecznictwie TSUE, gdzie sprzeczność z dobrymi obyczajami w rozumieniu dyrektywy 93/12/EWG to sytuacja, w której należy ustalić, czy przedsiębiorca traktując konsumenta w sposób sprawiedliwy oraz słuszny mógłby racjonalnie oczekiwać, iż konsument zgodziłby się na sporne postanowienie umowne w drodze negocjacji indywidualnych.

Dobrym obyczajem, który winien zastosować bank w umowie z konsumentem jest zagwarantowanie konsumentowi pewności, klarowności oraz przejrzystości umowy kredytowej, również w zakresie postanowień regulaminu, które to postanowienia winny być przejrzyste i zrozumiałe. Zawierając umowę kredytu konsument powinien mieć jasność co do swoich uprawnień i zobowiązań: salda zadłużenia, wysokości raty do spłaty. Zeznania strony powodowej wskazują, iż zawierając umowę konsument nie miał świadomości swoich zobowiązań. Strona powodowa rozumiała wówczas, iż wysokość rat kredytowo-odsetkowych, które będą spłacane w PLN, będzie zależna od kursu CHF, nie była to jednak świadomość dotycząca wszystkich konsekwencji ekonomicznych zawartej umowy kredytowej.

W ocenie Sądu I instancji, pozwany bank nie wykazał, aby przedstawił konsumentom w sposób pełny i rzetelny informacje w przedmiocie faktycznego ryzyka związanego z kredytem zawierającym mechanizm przeliczeniowy odniesiony do waluty. Pozwany nie przedstawił symulacji zmiany kursu waluty obcej w okresie obowiązywania umowy. Nie wykazano, aby konsumentom w czasie zawierania umowy wytłumaczono postanowienia umowne dotyczące waloryzacji, denominacji, kursu walut, spreadu walutowego. Umowa nie zawiera postanowień pozwalających ustalić i zweryfikować zasady tworzenia przez bank własnych tabel kursów walut. Takie wyjaśnienia winien udzielić konsumentowi bank będący profesjonalistą. W tym zakresie nie jest wystarczające wskazanie w umowie kredytowej, iż ryzyko kursowe ponosi konsument i odebranie standardowego oświadczenia zawartego we wniosku kredytowym, iż konsument jest świadomy ryzyka kursowego i je akceptuje. Poinformowanie konsumenta o ryzyku kursowym powinno być jednoznaczne i unaocznic konsumentowi, że zaciągnięcie tego typu zobowiązania jest bardzo ryzykowne, a efektem klauzuli przeliczeniowej może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat zgodnych z harmonogramem. W rozpoznawanej sprawie natomiast powodowie zostali poinformowani o ryzyku kursowym w sposób bardzo sugestywny – pokazano im płaski wykres dotyczący wzrostu wartości CHF sugerujący wręcz, iż jest to waluta nieulegająca wzrostowi.

Samo podpisanie oświadczenia dotyczącego świadomości ryzyka kursowego nie oznacza, iż konsument rozumie, iż z kredytem waloryzowanym do waluty obcej związane jest ryzyko kursowe i nie oznacza, że konsument miał pełną świadomość ekonomicznych konsekwencji tego. Konsument winni mieć bowiem pełne rozeznanie dotyczące wad i zalet takiego kredytu, co winno być przedstawione przez przedsiębiorcę, wraz ze wskazaniem jak zmieni się ich sytuacja w zależności od wystąpienia poszczególnych ryzyk. Konsumentom winno przedstawić się porównanie kredytu złotowego i waloryzowanego walutą obcą, przy uwzględnieniu wad i zalet każdego z tych kredytów, pozytywnych i negatywnych konsekwencji upływu czasu, konsekwencji wystąpienia poszczególnych ryzyk, przy uwzględnieniu waluty, w której konsument zarabiają. W przedmiotowej sprawie pracownik banku nie przedstawił stronie powodowej symulacji kredytu w walucie obcej i polskiej w czasie trwania umowy, i to uwzględniając ryzyko kursowe. Przy zawieraniu umowy nie został omówiony z konsumentem mechanizm ustalania spreadu walutowego. Na tej podstawie Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do przyjęcia, że powodowie podpisując oświadczenie o świadomości ryzyka kursowego rzeczywiście mieli pełną świadomość ponoszonych ryzyk związanych z zawieraną umową.

Według Sądu I instancji sprzeczne z dobrymi obyczajami są postanowienia umowne, które wprowadzają nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Odwołanie się w umowie kredytowej do tabeli kursów walut banku będącego stroną tej umowy jako mechanizmu waloryzacyjnego jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta z uwagi na uzależnienie wysokości świadczenia spełnionego przez konsumenta od swobodnej decyzji przedsiębiorcy. Za nietransparentne należy uznać określenie wysokości należności obciążających konsumenta z odwołaniem się do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank i to bez wskazania obiektywnych kryteriów. Takie regulacje umowne pozostawiają pole do arbitralnych działań banków i w ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem i naruszają równorzędność stron. Takie uregulowanie umowne musi być uznane za istotnie i znacząco naruszające równowagę stron i w konsekwencji rażąco naruszające interes konsumenta.

Nadto, umowa kredytowa nie zawiera żadnych mechanizmów chroniących konsumenta przed nieograniczonym wzrostem kursów CHF w stosunku do waluty, w której kredytobiorca zarabia. Nie zawiera żadnych limitów odpowiedzialności konsumenta. Dodatkowo wzrost kursów CHF od chwili zawarcia umowy do chwili obecnej nie jest odpowiedni do wzrostu w tym czasie wartości nieruchomości zakupionej za środki pozyskane z kredytu. W konsekwencji w wyniku mechanizmów przeliczeniowych zawartych w umowie kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty zobowiązań zasadniczo przewyższających udzielony kredyt oraz możliwe do przewidzenia w dacie zawierania umowy całkowite koszty udzielonego kredytu i to pomimo tego, iż w tym czasie wartość nieruchomości zabezpieczonej kredytem nie wzrosła proporcjonalnie do wysokości zobowiązań kredytobiorcy. W chwili zawierania umowy konsument nie mieli również realnych szans oceny znaczenia zaciągniętego zobowiązania także z tego powodu, iż nie określono w umowie limitu ich odpowiedzialności. Brak takich uregulowań – w ocenie Sądu I instancji - nakazuje uznać przedmiotową umowę za sprzeczną z dobrymi obyczajami.

W związku z powyższym oraz z uwagi na niejednoznaczne opisanie w umowie mechanizmu przeliczeniowego waluty kształtującego główne świadczenia stron nadanie profesjonalnemu podmiotowi w relacji z konsumentem nieuprawnionej przewagi polegającej na prawie jednostronnego określania wysokości zobowiązania banku wobec konsumenta i świadczenia konsumenta wobec banku, a także sformułowanie zapisów umowy w sposób, który uniemożliwia jej pełne zrozumienie w zakresie istoty i skutków ekonomicznych umowy dla konsumenta Sąd Okręgowy zakwalifikował jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes powodów.

W ocenie Sądu I instancji za abuzywne należy uznać zapisy:

- 1) § 1 pkt 1 zd. 2 „kwota kredytu określona w CHF zostanie przeliczona na złote według kursu kupna CHF zgodnie z «Tabelą kursów dla operacji bezgotówkowych w (...) S.A.» obowiązującą w dniu uruchomienia kredytu”,
- 2) § 1 pkt 10 „w przypadku gdyby wpłacona kwota nie pokryła w całości zobowiązania Kredytobiorcy wynikającego z celu wskazanego w ust 2 pomniejszanego o deklarowany wkład własny Kredytobiorcy, Kredytobiorca zobowiązany jest do pokrycia ze środków własnych różnicy pomiędzy kwotą wpłaconego kredytu a kwotą przeznaczoną na cel wskazany w ust. 2 pomniejszoną o deklarowany wkład własny Kredytobiorcy”,
- 3) § 3 ust. 3 „Kwoty rat wyrażone są w CHF a spłacane po ich przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży zgodnie z tabelą kursów walut dla operacji bezgotówkowych obowiązujących w dniu spłaty raty”.

W ocenie Sądu I instancji, gdyby umowa o treści podpisanej przez strony była w pełni zrozumiała dla konsumentów, którzy rozumieliby konsekwencje ekonomiczne klauzul w niej zawartych, nie zostałaby raczej zawarta. Świadome zrozumienie przez konsumenta mechanizmu przeliczenia dotyczącego waluty oznacza zrozumienie uzależnienia od wyłącznej woli banku i całkowicie niezależnej od obiektywnych kryteriów, wzrostu wysokości zadłużenia konsumenta w stosunku do kwoty wpłaconego kredytu i to pomimo regularnej jego spłaty. Postanowienia umowy ani regulaminu nie nakładały na pozwanego bank ograniczeń w ustalaniu kursów kupna i sprzedaży, mógł on je kształtować zupełnie dowolnie. Przy czym nie ma zaznaczenia w jakim zakresie pozwany z możliwości tej korzystał, bowiem najistotniejszej jest to, iż pozwany w tym zakresie miał nieograniczoną umową stron swobodę, a pozycja konsumenta w tym zakresie była podrzędna – musiał on dostosować się do decyzji pozwanego.

Skutkiem uznania postanowień umowy łączącej strony za niedozwolone postanowienia umowne (klauzule abuzywne), zdaniem Sądu I instancji, jest ich pominięcie. Klauzule te przestają wiązać z chwilą zawarcia umowy, a w konsekwencji nie stanowią części umowy.

Sąd Okręgowy wskazał następnie, że po wyeliminowaniu bezskutecznych zapisów umownych utrzymanie umowy nie jest możliwe. Zgodnie z art. 58 § 3 k.c. jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

W ocenie Sądu Okręgowego w rozpoznawanej sprawie nie wystarczy wyeliminowanie niedozwolonych postanowień umownych z umowy stron. Umowa taka bowiem nie będzie zawierała istotnych postanowień. Zastąpienie zapisów umownych średnim kurem NBP nie znajduje żadnego uzasadnienia: nie było bowiem objęte konsensusem stron i nie wynika z przepisu prawa obowiązującego w chwili zawierania umowy, który z mocy prawa zastąpiłby brakujące elementy umowy.

Nie jest zatem możliwe utrzymanie przedmiotowej umowy w rozumieniu art. 58 § 3 k.c. po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych. Wyeliminowanie postanowień przeliczeniowych z umowy tworzy bowiem umowę zupełnie odmienną od woli stron. Konsumenti w przedmiotowej sprawie byli zainteresowani otrzymaniem kredytu w PLN i spłacaniem go w PLN. Usunięcie mechanizmu przeliczeniowego pozbawia umowę możliwości rozliczenia między stronami i wykonania zobowiązania. Umowa po wyeliminowaniu klauzul przeliczeniowych staje się umową tak bardzo odmienną w swoim charakterze od pierwotnej, że nie jest to już umowa o charakterze pierwotnie zamierzonym przez strony, staje się umową o odmiennym charakterze i istocie. Przemawia to za całkowitym unieważnieniem umowy.

Eliminacja abuzywnych postanowień kreujących postanowienia przeliczeniowe nie może prowadzić do sytuacji, w której pozostała w mocy część umowy zostaje utrzymana jako stosunek prawny o zupełnie odmiennym charakterze bez mechanizmu przeliczeniowego. Tak ukształtowany stosunek zobowiązaniowy traci swój sens, cel oraz znaczenie gospodarcze i musi to skutkować unieważnieniem całej umowy, jako sprzecznej z art. 353¹ k.c.

Sąd Okręgowy podniósł, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 wskazanej dyrektywy należy dokonywać w ten sposób, że z jednej strony nie stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, w wypadku gdy zniechęcający cel tej dyrektywy jest realizowany przez krajowe przepisy ustawowe regulujące korzystanie z niego, o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. Z drugiej strony, przepisy te stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie należy do tego sądu.

Powoływany art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że w następstwie stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunków określających mechanizm ustalania zmiennej stopy procentowej w umowie kredytowej i w sytuacji gdy umowa ta nie może dalej obowiązywać po usunięciu z niej danych nieuczciwych warunków, gdy unieważnienie rzeczony umowy powodowałoby szczególnie szkodliwe konsekwencje dla konsumenta i gdy nie istnieje żaden przepis prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, sąd krajowy powinien podjąć, z pełnym uwzględnieniem prawa krajowego, wszelkie niezbędne środki mające na celu ochronę konsumenta przed szczególnie szkodliwymi konsekwencjami, jakie może wyrzucić unieważnienie owej umowy. W okolicznościach takich jak rozpatrywane w sprawie nic nie stoi na przeszkodzie w szczególności temu, aby sąd krajowy wezwał strony do podjęcia negocjacji w celu ustalenia sposobu obliczania stopy procentowej, o ile określi on ramy tych negocjacji, a ich celem będzie ustanowienie rzeczywistej równowagi między prawami i obowiązkami stron umowy, z uwzględnieniem w szczególności leżącego u podstaw dyrektywy 93/13, celu ochrony konsumenta.

Z uwagi jednak na to, że przepis art. 385¹ k.c. stanowi implementację do porządku krajowego dyrektywy Rady 93/13 EWG i ma realizować zadanie sankcyjne, zniechęcające profesjonalnych kontrahentów zawierających umowy z konsumentami do wprowadzenia do umów tego rodzaju postanowień, wyjątkowo należy stosować uzupełnienie umowy po usunięciu klauzul abuzywnych przepisami dyspozytywnymi lub stosowaniem analogii z art. 58 § 3 k.c.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy przyjął, że uzupełnienie umowy pozostałej po usunięciu klauzul abuzywnych zależne jest od woli konsumenta oraz jego interesów. Jedynie w sytuacji zagrożenia jego interesów oraz braku woli konsumenta do unieważnienia całej umowy powstaje możliwość zastąpienia usuniętych postanowień umownych innymi rozwiązaniami wynikającymi z przepisów prawa, o ile istnieją one w danym porządku prawnym. Strona powodowa domagała się konsekwentnie unieważnienia umowy kredytowej opisanej w pozwie mając jednocześnie świadomość konsekwencji upadku umowy i konieczności dokonania rozliczenia z bankiem.

Uzupełnienie luki przepisami prawa dyspozytywnego jest możliwe, jeżeli istnieją przepisy prawa, które taką lukę mogą zastąpić. Przy braku przepisów dyspozytywnych luka nie może zostać uzupełniona. W polskim systemie prawnym natomiast brak jest przepisów, które pozwalałyby na zastąpienie luki powstałej w umowie łączącej strony. Takiej luki nie wypełni żaden z przepisów ustawy antyspreadowej, bowiem ustawa nie zawiera rozstrzygnięć, które mogłyby wejść w miejsce mechanizmów przeliczeniowych usuniętych z umowy. Nadto przepisy tej ustawy nie dotyczą kredytów w zakresie, w jakim zostały one już spłacone, a w konsekwencji regulują one zobowiązania stron na przyszłość. Wobec powyższego Sąd I instancji stwierdził, iż nie było możliwe zapełnienie luki w przedmiotowej umowie powstałej na skutek wyeliminowania mechanizmów przeliczeniowych dotyczących waluty. Zastąpienie natomiast zapisów mechanizmu przeliczeniowego średnim kursem NBP byłoby sprzeczne z celem implementowanej dyrektywy 93/13,

jakim jest zniechęcanie do zawierania umów obarczonych niedozwolonymi zapisami umownymi. Celem dyrektywy jest zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków umownych i wywieranie skutków odstraszając dla przedsiębiorców. Przedsiębiorca decydując się na zawarcie w umowie klauzul abuzywnych winien liczyć się z tym, że straci korzyści uzyskane z umowy, a nie tylko nadwyżkę gdyby od początku zaproponował uczciwe warunki umowy.

W konsekwencji powyższego, z uwagi na zawarcie w analizowanej umowie kredytu klauzul abuzywnych, Sąd Okręgowy uznał ją za nieważną. Oceny abuzywności klauzul dokonał z chwili zawarcia umowy. Wskazał, że bez wpływu na nią pozostaje pojawienie się w późniejszym okresie regulacji prawnych takich jak ustawa z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy – Prawo bankowe i niektórych innych ustaw. Nie istnieje możliwość uzupełnienia umowy poprzez wprowadzenie postanowień zgodnych z prawem. Powstałej luki w umowie nie można wypełnić poprzez zastosowanie art. 358 § 2 k.c. w jego aktualnym brzmieniu, albowiem wszedł on w życie po zawarciu przedmiotowej umowy.

Sąd I instancji podkreślił przy tym, że w rozpoznawanej sprawie strona powodowa ma interes prawy w domaganiu się ustalenia nieważności umowy w rozumieniu art. 189 k.p.c. Z umową jest związany szereg prawnych zabezpieczeń jej wykonania przez konsumenta, takich jak hipoteka. Orzeczenie ustalające nieważność umowy winno stanowić podstawę do rozliczenia stron oraz wyeliminować spory, które na tym tle mogą powstać w przyszłości.

Zdaniem Sądu Okręgowego roszczenie powodów o zasądzenie ma swoją podstawę w treści przepisu art. 410 k.c. w związku art. 405 k.c. Jest to świadczenie nienależne, to jest świadczenie, które zostało udzielone przez jedną stronę drugiej stronie bez podstawy prawnej. Świadczeniem w tym przypadku były należności wpłacone przez stronę powodową – konsumentów w wykonaniu umowy. Przy uznaniu umowy za nieważną świadczenie konsumenta wobec banku oraz banku wobec konsumenta to świadczenia, które wymagają rozliczenia, jednakże stanowią one oddzielne roszczenia. Taki pogląd mieści się w pojęciu teorii dwóch kondykcji. Roszczenie konsumenta o wydanie korzyści należy traktować niezależnie od roszczenia banku o wydanie korzyści. Odmienna w tym zakresie teoria salda nie znajduje wystarczających podstaw w przepisach Kodeksu cywilnego. Wzajemne rozliczenie stron nieważnej umowy kredytowej możliwe jest w jednym postępowaniu sądowym pod warunkiem podniesienia zarzutu potrącenia, ewentualnie wniesienia powództwa wzajemnego. Z uwagi na to, iż pozwany bank nie skorzystał ze wskazanych możliwości brak było podstaw do wzajemnego rozliczenia stron przez Sąd Okręgowy z urzędu.

Powodowie dochodzili roszczenia za okres 10 lat od dnia wniesienia pozwu. Co do zasady pozwany nie kwestionował wysokości tej kwoty. Roszczenie powodów o zwrot świadczenia nienależnego – wpłaconych w związku z wywiązywaniem się z umowy kwot – nie uległo przedawnieniu. Termin przedawnienia roszczeń konsumenta należy liczyć dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę – konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji co do tego, czy domaga się sanowania klauzul czy nieważności umowy. Dopiero wówczas można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.).

Wobec powyższego Sąd Okręgowy zasądził bezsporną kwotę uiszczoną przez powodów na rzecz pozwanego żadaną w pozwie. Odsetki ustawowe za opóźnienie zasądzono od dnia następnego po doręczeniu pozwu pozwanemu, zgodnie z żądaniem pozwu.

W żądaniu głównym pozwu powodowie domagali się ustalenia „nieistnienia umowy” oraz nieważności umowy. Sąd I instancji ustalił nieważność umowy na podstawie powołanych przepisów, w konsekwencji nie uwzględnił żądania ustalenia „nieistnienia umowy”.

Orzeczenie o kosztach procesu oparto na treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu Sąd Okręgowy obowiązkiem zwrotu całości jego kosztów, obciążył pozwanego. Powodowie ponieśli w sprawie koszty opłaty od pozwu 1 000 zł, opłaty od pełnomocnictwa 34 zł oraz koszty zastępstwa procesowego 5 400 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana.

Zaskarżając wyrok w części, to jest:

1. ustalającej, że umowa kredytu mieszkaniowego nr (...) z 18 sierpnia 2005 r., zawarta między stronami, jest nieważna, tj. objętej punktem 1. wyroku;
2. zasądzającej od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 313 359,48 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty, tj. objętej punktem 2. wyroku;
3. zasądzającej od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 6 434 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, tj. objętej punktem 4. wyroku.

Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy:

1.1. art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie wszechstronnej oceny materiału dowodowego oraz dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznych z treścią materiału dowodowego i niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, tj.:

1.1.1. ustalenie wyłącznie na podstawie zeznań powodów i z pominięciem dokumentacji zgromadzonej w sprawie, że postanowienia kwestionowane w pozwie nie zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną powodową, podczas gdy: z dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, w tym w szczególności dowodów z dokumentów oraz zeznań świadka D. M. wynikają okoliczności przeciwne;

1.1.2. brak uwzględnienia okoliczności: **(i)** zapoznania się przez stronę powodową z postanowieniami umowy, **(ii)** zapoznania strony powodowej z kwestią ryzyka kursowego, **(iii)** świadomości strony powodowej w zakresie ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursów waluty, do której waloryzowany jest kredyt, **(iv)** świadomego i swobodnego wyboru przez stronę powodową kredytu denominowanego do waluty obcej, podczas gdy okoliczności te wynikają z dowodów w postaci dokumentów złożonych w niniejszej sprawie;

1.1.3. ustalenie, że pozwany dysponował swobodą i dowolnością w kształtowaniu kursów walut co narażało konsumenta na arbitralność decyzji banku w tym zakresie, podczas gdy z dostarczonych przez pozwanego informacji i dokumentów wynika, że pozwany bank nie posiadał uprawnień do arbitralnego ustalania kursów walut;

1.1.4. ustalenie niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, że pozwany nieprawidłowo pouczył stronę powodową o ryzyku kursowym, podczas gdy z przeprowadzonych dowodów z dokumentów wynikają okoliczności przeciwne.

Powyższe naruszenia przepisów postępowania skutkowały błędnym ustaleniem stanu faktycznego sprawy i w konsekwencji doprowadziły do nieprawidłowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, ponieważ skutkowały błędną oceną klauzul zakwestionowanych przez powoda pod kątem przesłanek wskazanych w art. 385¹ § 1 k.c.

2. naruszenie prawa materialnego, tj.;

2.1. art. 189 k.p.c. poprzez przyjęcie, że stronie powodowej przysługuje interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu;

2.2. art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego poprzez przyjęcie, że zawarta przez strony umowa kredytu jest nieważna w całości, w sytuacji gdy (i) brak jest podstaw do twierdzenia o nieważności umowy, (ii) przedmiotem zobowiązania strony powodowej jest niezmienna w czasie suma jednostek pieniężnych wyrażona w CHF, natomiast dopuszczalność konstrukcji kredytu odniesionego do waluty obcej jako zgodnej z prawem nie budzi wątpliwości w orzecznictwie i doktrynie;

2.3. art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.U.E.L 1993 Nr 95, str. 29) (dalej "Dyrektywa 93/13") poprzez nieuwzględnienie w niniejszej sprawie skutków wyodrębnienia w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej klauzul ryzyka walutowego, dotyczących stricte zastosowania mechanizmu odniesienia zobowiązania

kredytowego do kursu waluty obcej (dalej określane jako "klauzule ryzyka walutowego") oraz klauzul spreadów walutowych, dotyczących wyłącznie odesłania do stosowanych przez bank kursów walutowych przy wypłacie i spłacie kredytu (dalej określane jako "klauzule spreadowe") oraz błędne przyjęcie, że zarówno postanowienia dotyczące kwoty i waluty kredytu, jak również klauzule przeliczeniowe określają główne świadczenia stron w ramach łączącej strony umowy, podczas gdy w świetle aktualnego na dzień orzekania orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wydanego na gruncie podobnych spraw, klauzule ryzyka walutowego, uwzględnivszy wyżej wspomniane ich wyodrębnienie, są postanowieniami określającymi główne świadczenia stron, zaś klauzule spreadowe są takiego charakteru pozbawione, tj. nie określają głównego świadczenia stron, co w konsekwencji doprowadziło do nieprawidłowego przeprowadzenia oceny łącznie klauzuli ryzyka walutowego i klauzuli spreadowej przez pryzmat przesłanek, o których mowa w art. 385¹ § 1 k.c.;

2.4. art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. poprzez uznanie za niejednoznaczne postanowień umownych dotyczących klauzul denominacyjnych;

2.5. art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez uznanie, że postanowienia umowne przewidujące stosowanie kursów wyznaczanych przez bank przy wykonywaniu mechanizmu denominacji jak i dotyczące klauzul denominacyjnych w całości, zawarte w § 1 ust. 2 zdanie drugie umowy, § 1 ust. 10 umowy, § 3 ust. 3 umowy mają niedozwolony charakter, co w konsekwencji prowadzi do nieważności umowy;

2.6. art. 56 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich poprzez błędne przyjęcie, że brak jest odpowiednich przepisów dyspozytywnych określających zasady waloryzacji walutowej w umowach kredytu bankowego i w konsekwencji brak odwołania się przez Sąd I instancji do normy art. 358 § 2 k.c. wykładanej łącznie z art. 69 ust. 3 Prawa bankowego w miejsce uznanych za niedozwolone klauzul waloryzacyjnych w zakresie, w jakim klauzule te zawierają odesłanie do tabel kursowych banku, w sytuacji gdy taki proces stosowania prawa zmierza do przywrócenia równowagi kontraktowej stron przy jednoczesnym zachowaniu ważności umowy, służy realizacji celów Dyrektywy 93/13/EWG, a ponadto jest zgodny z przepisami prawa krajowego;

2.7. art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. poprzez ustalenie nieprawidłowego kierunku przesunięć majątkowych (na wypadek stwierdzenia nieważności umowy) i uznanie pozwanego za bezpodstawnie wzbogaconego o kwoty wpłacane przez stronę powodową jako spłata wcześniej udzielonego jej kredytu;

2.8. art. 411 pkt 2 k.c. poprzez uznanie, że stronie powodowej przysługuje prawo do żądania zwrotu rat kredytu w okolicznościach gdy świadczenia te czyniły zadość zasadom współżycia społecznego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, pozwany wniósł o:

1. zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w tej części,
2. zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja pozwanego podlegała uwzględnieniu jedynie w niewielkiej części, a mianowicie w zakresie zgłoszonego na etapie postępowania apelacyjnego zarzutu zatrzymania oraz daty końcowej naliczania odsetek.

Sąd odwoławczy za niezasadny uznał zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zasadniczo podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, przyjmując je za własne. Sprezycowania wymagało jedynie, że sporna umowa kredytu zawarta została z poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bank (...) S.A., a nie z pozwanym i do czasu następstwa

prawnego pozwanego, wobec poprzednika prawnego strony pozwanej, była realizowana. Sąd odwoławczy dokonał częściowo odmiennej oceny prawnej tych ustaleń. Nie podzielił bowiem zarzutu naruszenia art. 58 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego, skutkiem przyjęcia czego, przez Sąd Okręgowy było twierdzenie o bezwzględnej nieważności umowy ipso iure, do czego odniesie się niżej.

Nie można zgodzić się z pozwanym, że Sąd Okręgowy błędnie ustalił, iż postanowienia umowy kredytu dotyczące indeksacji nie zostały indywidualnie uzgodnione z powodami. Nie budzi wątpliwości, że powodowie nie mieli możliwości negocjowania sposobu ustalania kursu waluty obcej stosowanej do indeksacji kwoty kredytu ani jego wysokości. Żaden z przedstawionych dowodów nie przemawia za uznaniem, że powodowie mogli w jakikolwiek sposób negocjować treść umowy kredytu, poza samą kwotą kredytu wyrażoną w walucie polskiej, udostępnioną przez pozwanego bank. Nawet jeśli, jak twierdzi apelujący, mieli wpływ na treść postanowień co do wysokości oprocentowania czy marży, to znamienym jest to, że powodów nawet nie poinformowano o możliwości prowadzenia negocjacji co do warunków umowy w tym zakresie. Warunki te zresztą, nie zostały przez Sąd I instancji uznane za abuzywne, a te które Sąd ten ocenił jako niedozwolone, z pewnością żadnym negocjaczom nie podlegały.

Dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały też znaczenia okoliczności związane z zapoznaniem się przez powodów z postanowieniami umowy kredytu i regulaminu banku w odniesieniu do kredytu denominowanego w walucie obcej oraz zapoznaniem się przez nich z kwestią ryzyka kursowego. Postanowienia umowy i regulaminu w żaden sposób nie informują o sposobie, w jaki pozwany bank wylicza wysokość kursu waluty obcej przyjmowany w tabelach kursów, a to właśnie między innymi brak informacji w tym przedmiocie stanowi o abuzywności postanowień umowy kredytu denominowanego. Podobnie samo zapoznanie powodów z kwestią ryzyka kursowego, przeprowadzone w sposób oględny wręcz blankietowy, jak słusznie wskazał Sąd I instancji, nie może zdjąć z pozwanego odpowiedzialności za niedozwolony charakter tych postanowień.

Zarzucając natomiast wadliwe ustalenie dowolności w kształtowaniu kursów walut stosowanych przy wykonywaniu umowy z powodami, pozwany zdaje się nie odróżniać swobody, jaką sobie zagwarantował na gruncie umowy łączącej go z kredytobiorcami od niezależności od czynników zewnętrznych. Nie jest w sporze negowany fakt, że ustalając kurs waluty obcej bank kierował się przesłankami obiektywnymi. Obowiązek taki nie wynika jednak z samej umowy kredytu, w której przewidziano jedynie odniesienie do tabeli kursów pozwanego banku, bez żadnego ograniczenia co do tego, jak bank będzie kursy te kształtował. Na podstawie umowy stron możliwe jest bowiem kształtowanie przez bank tabeli kursów w sposób zupełnie dowolny i ta okoliczność jest podstawą oceny abuzywności postanowień umowy, a nie fakt, czy stosowane przez pozwanego kursy odpowiadały kursom rynkowym. Z tego też względu faktyczny sposób tworzenia tabeli kursowej i zasadność stosowania poszczególnych kursów, nie miały wpływu na ocenę prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy.

Istotnym dla oceny zasadności powództwa, w odniesieniu do argumentów opartych na twierdzeniu o istnieniu klauzul abuzywnych w umowie, jest ustalenie, czy w dacie zawarcia umowy w jej treści zostały ujęte klauzule abuzywne (por. uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 roku w sprawie III CZP 29/17). Podkreślić trzeba, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone, dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, dlatego sposób jej wykonania, w tym również umożliwienie powodom zawarcia aneksu do umowy, na podstawie którego mogliby spłacać kredyt bezpośrednio w walucie obcej, nie może mieć wpływu na prawidłowość oceny Sądu I instancji co do abuzywności wskazanych w uzasadnieniu wyroku, postanowień umownych.

Sąd Okręgowy trafnie przyjął przy tym, że powołanie się na standardowe postanowienia umów kredytowych, w których kredytobiorcy oświadczają, że zostali pouczeni w sposób należyty o konsekwencjach ryzyka walutowego, nie jest wystarczające do stwierdzenia ani o tym, że pouczenie było dostateczne, ani o tym, że kredytobiorca świadomie zdecydował się ponosić konsekwencje ewentualnego wystąpienia ponadprzeciętnego ryzyka walutowego. Wartości dowodowej wskazanych w apelacji dokumentów Sąd I instancji, wbrew twierdzeniom apelacji, nie umniejszał. Dokonał jedynie jej oceny w zakresie skutków jakie treści w nich zawarte wywołały w świadomości powodów, a uczynił to w oparciu o dowód z ich wyjaśnień, który skonfrontował z pozostałymi dowodami w sprawie. Wynik tego zabiegu, nie mógł stanowić, jak trafnie uznał Sąd Okręgowy, podstawy do odmowy powodom wiarygodności w tej kwestii.

Zarzuty naruszenia prawa materialnego, choć uzasadnione w zakresie, w jakim odnosiły się do stwierdzenia o nieważności umowy kredytu na podstawie art. 58 k.c. jako niespełniającej wymogów art. 69 ustawy – Prawo bankowe, nie mogły doprowadzić do zmiany rozstrzygnięcia, a to z uwagi na prawidłowe zastosowanie przez Sąd Okręgowy przepisów o abuzywnych postanowieniach umownych.

Należy zauważyć, że orzecznictwo dotyczące kredytów indeksowanych/denominowanych do waluty obcej, w tym w szczególności do franka szwajcarskiego, podlegało stopniowej ewolucji. Obecnie nie budzi kontrowersji stanowisko, że samo stosowanie tak zwanego spreadu walutowego w umowie kredytu bankowego mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi w świetle art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 ustawy – Prawo bankowe jej możliwy wariant (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 roku, sygn. akt V CSK 382/18). Denominacja kredytu udzielonego w złotych polskich walutą obcą także jest prawnie dopuszczalna. Umowa kredytu zawarta przez strony zawierała wszystkie essentialia negotii umowy kredytu. Miała charakter kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego, co wynika jednoznacznie z jej konstrukcji. Pojęcie kredytu denominowanego nie zostało legalnie zdefiniowane. Zgodnie z definicją tego pojęcia wypracowaną w praktyce obrotu gospodarczego, pod pojęciem kredyt denominowany należy rozumieć kredyt, w którym kwota kredytu wyrażona jest w umowie w walucie obcej, którą następnie na potrzeby określenia wysokości zadłużenia z tytułu kredytu przelicza się na walutę krajową, natomiast w przypadku rat kredytu dokonuje się operacji odwrotnej, gdyż podstawę ustalenia wysokości rat stanowi wysokość kwoty zadłużenia w walucie obcej, a każdą należną ratę przelicza się z waluty krajowej na walutę obcą, w której to walucie kredytobiorca dokonuje płatności rat (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17). Zastosowanie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i walutami zagranicznymi w celu ustalenia wysokości świadczeń, do których obowiązane są strony umowy, nie narusza istoty umowy kredytu. Nadal zachowana jest zasada, zgodnie z którą bank udostępnia kredytobiorcy kapitał kredytu, kredytobiorca go wykorzystuje i zobowiązany jest do jego zwrotu. Zastosowanie przeliczeń oznacza jedynie modyfikację wysokości świadczeń, do których zobowiązane będą strony, ale nie ingeruje w ogólną konstrukcję umowy. Mieści się to w granicach swobody umów, skoro zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. W świetle powyższego nie można było podzielić poglądu Sądu Okręgowego, że umowa zawarta przez strony jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. jako sprzeczna z art. 69 ustawy – Prawo bankowe. Wbrew stanowisku tego sądu podkreślić należy, że zobowiązanie strony powodowej jako kredytobiorców było w dacie zawarcia umowy kredytowej wyraźnie wskazane i wyrażone w kwocie we franku szwajcarskim – 155.426 CHF.

Niezasadnym jest natomiast zarzut naruszenia art. 189 k.p.c..

Słusznie pozwany podnosi, że co do zasady interes prawny określony w art. 189 k.p.c. nie zachodzi, gdy powód może uzyskać ochronę prawną w inny sposób, tj. w drodze innego (dalej idącego) powództwa, w szczególności powództwa o zasądzenie świadczenia. Badając podniesiony w apelacji zarzut naruszenia wskazanego przepisu, należy jednak, zwrócić uwagę na cel analizowanego powództwa. Nie jest nim w pierwszej kolejności zwrot świadczenia nienależnego dochodzonego złożonym pozwem, ale usunięcie niepewności co do stanu związania stron sporną umową. Fakt czy strona powodowa jest zobowiązana do dalszego wykonywania umowy kredytu rzutuje na jej obowiązki, w szczególności w zakresie spłaty rat kredytu. Jednocześnie, prawomocny wyrok ustalający nieważność kwestionowanego stosunku prawnego – na podstawie art. 365 k.p.c. – będzie wiążący w ewentualnych innych procesach, związanych z udzielonymi do kredytu zabezpieczeniami (szczególnie ustanowioną hipoteką) lub w powództwie banku o zwrot wypłaconego powodowi kapitału. Gdyby przyjąć za słuszne zapatrywanie pozwanego, to kolejne sądy badające wytoczone ewentualne w/w powództwa związane ze sporną umową kredytu musiałyby ponownie i samodzielnie badać zagadnienie jej nieważności, co byłoby niekorzystne dla pewności obrotu prawnego.

Chybionym okazał się także zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. Sąd Apelacyjny nie zgadza się z prezentowanym w sporze i nadal w apelacji twierdzeniem strony pozwanej o braku abuzywności postanowień umowy kredytu określających sposób, w jaki dochodzi do ustalania kursów walut, według których bank ustala wysokość zobowiązania kredytobiorcy, jedynie poprzez odniesienie się do tabeli kursów banku. Zgodnie już z utrwaloną

linią orzecznictwa, takie klauzule stanowią postanowienia niedozwolone. Są nietransparentne, ogólnikowe, nie pozwalają na samodzielne, jednoznaczne ustalenie wysokości zobowiązania na dzień jego wymagalności i wystarczy, że jako takie pozostawiają potencjalne pole do arbitralnego działania banku, w ten sposób obarczając kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem i naruszając równorzędność stron (por. wyroki Sądu Najwyższego z 8 września 2016 roku, sygn. akt II CSK 750/15, z 27 lutego 2019 roku, sygn. akt II CSK 19/18, z 4 kwietnia 2019 roku, sygn. akt III CSK 159/17). Istotnym przy tym dla dokonania ich oceny, jest czas zawarcia umowy, a nie okres w jakim umowa była wykonywana. Powtórzyć zatem należy, że wbrew twierdzeniom apelacji, nie mogło więc mieć znaczenia dla prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy dowodzenie ustalania kursów przyjętych w tabelach kursowych w odniesieniu do realiów rynku walutowego i brak dowolności pozwanego banku w ustalaniu kursu wymiany waluty przy realizacji umowy.

Dla porządku wskazać należało, że Sąd Apelacyjny podziela dominujące obecnie w orzecznictwie stanowisko, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego denominowanego w walucie obcej klauzule kształtujące mechanizm denominacji, określają główne świadczenie kredytobiorcy. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreśla się, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (por. wyroki TSUE: z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, K. i K. R., pkt 49-50; z 26 lutego 2015 r. w sprawie C-143/13, M., pkt 54; z 23 kwietnia 2015 r. w sprawie C-96/14, V. H., pkt 33; z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16, A. i in., pkt 35). Za takie uznawane są m.in. postanowienia, które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy – konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu (por. wyroki TSUE: z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16, A. i in., pkt 37; z 20 września 2018 r. w sprawie C-51/17, (...) Bank (...), pkt 68; z 14 marca 2019 r. w sprawie C-118/17, D., pkt 48; z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, D., pkt 44). Co istotne, postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają ocenie pod kątem ich abuzywności, ale jedynie pod warunkiem, że zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 2 k.c.). Takie rozwiązanie, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym, zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 2022 r., II CSKP 975/22).

W przypadku spornej umowy stron, jak zasadnie uznał Sąd I instancji, klauzul denominacyjnych nie można uznać za jednoznaczne. Interpretując przywołany wyżej art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznał, że wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był przystępny dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczonemu konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (wyrok z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, K. i K. R., pkt 75; podobnie wyrok TSUE z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16, A. i in., pkt 45). Nie chodzi więc jedynie o jednoznaczność językową, ponieważ postanowienia jednoznaczne w tym sensie mogą nie pozwalać na określenie treści zobowiązań, a w szczególności rozmiaru przyszłego świadczenia konsumenta. Tak jest w rozpoznawanej sprawie, ponieważ zakwestionowane postanowienia odwołują się jedynie do tabeli kursowej pozwanego, co w żaden sposób nie pozwala na określenie przez kredytobiorców rozmiaru ich przyszłego świadczenia. Ani w postanowieniach umownych, ani w regulaminie banku, ani też przy podpisywaniu umowy nie zostały przedstawione mechanizmy i obiektywny miernik, wedle którego kurs waluty obcej będzie ustalany przez bank. Niejasności nie usuwa to, że w świetle przepisów prawa dopuszczalne jest samo waloryzowanie kredytu jak i posługiwanie się na potrzeby przeliczeń kursami publikowanymi przez bank,

albowiem ujęte w umowie szablonowe i ogólnikowe sformułowania dotyczące wskazanych przeliczników w dalszym ciągu nie pozwalają kredytobiorcom na samodzielne i nie budzące wątpliwości ustalenie wysokości zobowiązania na dzień jego wymagalności (por. wyrok TSUE z 18 listopada 2021 roku w sprawie C-212/20).

Postanowienia podobne do ocenianych w tej sprawie były już wielokrotnie przedmiotem badania Sądu Najwyższego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 22 stycznia 2016 r., sygn. I CSK 1049/14; z 4 kwietnia 2019 r., sygn. III CSK 159/17). Dominuje trafny pogląd, że takie klauzule mają charakter abuzywny, a więc rażąco naruszają interesy konsumentów.

Ustalona przez Sąd I instancji abuzywność klauzuli walutowej dotyczyła w istocie niedookreślenia sposobu ustalenia wysokości samego świadczenia poprzez niejasne wskazanie sposobu jego przeliczania na walutę krajową w dacie wypłaty oraz także sposób przeliczania spłat kredytu na walutę obcą. Choć Sąd I instancji błędnie uznał umowę stron za bezwzględnie nieważną ze względu na naruszenie art. 69 ustawy – Prawo bankowe z uwagi na sam mechanizm denominacji kredytu udzielonego w złotych polskich do franka szwajcarskiego, to przy ocenie abuzywności postanowień umownych przyjął łagodniejsze stanowisko, uznając za abuzywne jedynie te postanowienia umowne i postanowienia regulaminu banku, które odwołują się do tabeli kursowej banku, jak również postanowienie dotyczące konieczności poniesienia niskiego wkładu własnego. Z tym stanowiskiem Sąd Apelacyjny się zgadza, ponieważ abuzywność niektórych postanowień umowy kredytu nie wynika jedynie z faktu, że powodowie nie zostali w sposób wystarczający powiadomieni o ryzyku kursowym, ale także z okoliczności, że pozwany był uprawniony do jednostronnego ustalania kursów waluty istotnych dla wysokości zobowiązania, które powodowie mieli spłacać, a przy tym powodowie w żaden sposób nie mogli kontrolować sposobu ustalania wysokości kursu – mogli jedynie zapoznać się kursem przyjętym przez bank.

Interes powodów został naruszony ze względu na brak ograniczenia banku w kształtowaniu jego tabel kursowych. Kwotę kredytu i poszczególnych rat przeliczono bowiem po kursie publikowanym w tabelach walutowych pozwanego, które były tworzone bez wskazania jakiegokolwiek obiektywnego miernika, pozwalającego przewidzieć wysokość ciążącego na powodach zobowiązania. Aktualne w tym miejscu pozostają przytoczone wyżej na wskazaną okoliczność argumenty. Ponownego podkreślenia wymaga, że tego rodzaju klauzule jako pozostawiające pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarczające kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszające równorzędność stron, kształtują prawa i obowiązki kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Przyjmuje się, że postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Natomiast w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które, w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17). Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta - praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 3 lutego 2006 r., I CK 297/05; z 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12; z 30 września 2015 r., I CSK 800/14; z 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14; z 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15).

W uzasadnieniu powołanej uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, Sąd Najwyższy wskazał, że w doktrynie reprezentowany jest pogląd, że przesłanka sprzeczności z dobrymi obyczajami ma charakter nadrzędny, obejmuje przesłankę rażącego naruszenia interesów konsumenta. Podkreślił przy tym, że nie czyni jej jednak zbędną. Podniósł, że wynika z niej, iż nie każda sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami powoduje jego abuzywność, a jedynie określona jej postać, tj. ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta naruszające w wystarczająco poważny sposób jego interesy.

W okolicznościach sprawy, nie sposób przyjąć, aby powodowie jako strona umowy kredytowej występująca w słabszej pozycji, byli w stanie oszacować wynikające dla nich z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Nie mieli bowiem

żadnej możliwości zapoznania się z zasadami ustalania kursu franka szwajcarskiego przez bank i ich weryfikacji. Bezsprzecznie już choćby na tej podstawie doszło do rażącego naruszenia ich interesów.

Nadto, apelujący podnosząc analizowany zarzut, niezasadnie pomija inny aspekt stwierdzonej w sprawie abuzywności, który stanowił wystarczającą podstawę do stwierdzenia nieważności analizowanej umowy, a mianowicie obciążenie powodów nieograniczonym ryzykiem zmiany kursu walut. Przyjmuje się, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami uznać należy działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, bądź wywołania błędnego przekonania u konsumenta, przy wykorzystaniu jego niewiedzy lub naiwności. W przedmiotowej sprawie dobrym obyczajem było to, aby bank dał powodom swoistą pewność i zagwarantował przejrzystość oraz klarowność łączącego strony stosunku prawnego uświadamiając powodów jakiej skali ryzyko podejmują zawierając sporną umowę. Jednocześnie świadomości o skali tego ryzyka pozwany, jako strona umowy, musiał być świadom udzielając powodom kredytu.

Powszechnie dostępną informację w myśl art. 228 § 2 k.p.c. stanowi bowiem fakt skierowania przez Prezesa (...) Banków (...), do którego to Związku pozwany należał, w dniu 5 grudnia 2005 roku pisma, w którym informuje ówczesnego Generalnego (...) – W. K., że uwzględniając udział poszczególnych banków w rynku finansowania nieruchomości w Polsce zdecydowaną przewagę w ocenie dopuszczalności udzielania takich kredytów uzyskała opcja zakładająca wprowadzenie zakazu ich udzielania w walutach wymiennych na cele mieszkaniowe i to głównie z uzasadnieniem eliminacji ryzyka kursowego (por. Biała Księga Kredytów F. w Polsce, (...) Banków (...), marzec 2015 roku, str. 33). Nie może być także wątpliwości, co do tego, że pozwany zdawał sobie sprawę oferując kredyt powodom, że kurs CHF przez szwajcarski bank centralny jest w dacie zawarcia umowy utrzymywany na istniejącym poziomie sztucznie i jego uwolnienie dotkliwie wpłynie na wysokość zobowiązania tych, którzy kredyty mieszkaniowe zaciągnęli w tej walucie (por. wskazana wyżej B. Księga Kredytów F. w Polsce, k. 3). Na wskazane okoliczności zwróciła uwagę także Najwyższa Izba Kontroli w (...) o wynikach kontroli Ochrona praw konsumentów korzystających z kredytów objętych ryzykiem walutowym”, (...).430.001.2018, nr ewid. (...) (str. 15). Nie ma przy tym znaczenia to, że przywołana dyskusja dotyczyła kredytów udzielanych – jak wskazywano - w walucie, nazywanych walutowymi, a przedmiotem niniejszego sporu jest umowa stanowiąca kredyt denominowany w walucie obcej - do franka szwajcarskiego. Wątpliwości, co do wysokości udźwignięcia ryzyka kursowego dotyczyły bowiem wszystkich kredytów z elementem walutowym, i jak podkreślano, zaciąganych także przez osoby zarabiające w walucie kredytu. Bez wątpienia bank jako profesjonalista, który musiał wiedzieć o istnieniu wniosku (...) Banków (...) i Banków o zakazanie ich udzielania, musiał zdawać sobie sprawę z wielkości ryzyka jakie przyjmują na siebie konsumenci zawierający umowy kredytowe denominowane w walucie obcej, w szczególności CHF, nie zarabiający w tej walucie. Mimo to, bez udzielania rzetelnej informacji w tym przedmiocie, powodów w całości wskazanym ryzykiem obciążył. Nie przedstawił im wcześniej – miarodajnej symulacji obejmującej okres zaciąganego zobowiązania, która obrazowałaby wpływ istotnego wzrostu wartości CHF w stosunku do złotego, a tym samym nie objaśnił jak taki wzrost przekłada się na wartość spłacanego w złotych polskich kredytu. Symulacja taka z pewnością obrazowałaby ponadprzeciętne ryzyko, jakie wiązało się ze wzrostem wartości CHF w stosunku do PLN dla wykonania umowy.

Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta - praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 3 lutego 2006 r., I CK 297/05; z 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12; z 30 września 2015 r., I CSK 800/14; z 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14; z 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15). Do zaistnienia takiej dysproporcji i jej skutków doszło w okolicznościach sprawy. Nie można bowiem pominąć okoliczności, że informacji o istnieniu znacznego ryzyka walutowego charakteryzującego tego rodzaju, jak udzielony powodom kredyt, pozwany nie przekazał.

W konsekwencji, abuzywność klauzul indeksacyjnych, wbrew twierdzeniom apelacji, musiała skutkować nieważnością całej pozostałej po ich wyeliminowaniu umowy kredytu. W tym zakresie Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego. Zauważyć najpierw trzeba, że nie można pozostawić w mocy tej części umowy, która pozostanie po wyeliminowaniu klauzul. Stanowiłaby bowiem w istocie stosunek prawny o odmiennym charakterze, czyli bez mechanizmu denominacji, z zupełnie wyeliminowanym ryzykiem kursowym i stawką LIBOR, która, co oczywiste, nie dotyczy PLN. Tak ukształtowany stosunek zobowiązaniowy traci swój cel i znaczenie gospodarcze. Z pewnością jest

sprzeczny ze zgodnym zamiarem stron wyrażonym w dacie zawarcia umowy. Stanowiłby o związaniu stron umową, której przedmiotem jest produkt, jakiego żaden bank, z oczywistych względów by nie zaproponował, a więc taki, który nie byłby dostępny na rynku. Z tego powodu taka umowa stałaby w sprzeczności z art. 353¹ k.c. Strony ją zawierające nie ułożyłyby według swego uznania stosunku prawnego w taki sposób.

Sąd I instancji zasadnie także zwrócił uwagę na to, że w polskim systemie prawnym brak jest przepisów, które w okolicznościach sporu, pozwalałyby wypełnić powstałą po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych lukę w umowie stron. Nie mogą wypełnić jej w szczególności przepisy ustawy z 29 lipca 2011 roku – o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 w zw. z art. 4). Przedmiotowa ustawa nie zawierała bowiem regulacji pozwalających na zastąpienie ewentualnych klauzul abuzywnych jej uregulowaniami, a jedynie nakładała na banki ciężar dokonania ogólnie określonych, wymagających skonkretyzowania w każdym przypadku zmian umowy. Nie wystarcza to do przyjęcia domniemania, że owe konkretne rozwiązania są wynikiem należytego wyważenia ogółu praw i obowiązków stron przez ustawodawcę (por. motyw 13 dyrektywy 93/13, także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

Abuzywności omawianych postanowień umownych nie mogło usunąć w okolicznościach niniejszej sprawy także zastosowanie w ich miejsce dyrektywy art. 358 § 2 k.c. w zakresie w jakim przepis ten przewiduje odesłanie do średniego kursu (...) Przepis ten wszedł w życie po zawarciu spornej umowy i nie może być miarodajny dla określenia treści zobowiązania wynikającego z umowy zawartej przed jego wejściem w życie – normy prawne z założenia nie znajdują zastosowania do sytuacji, które miały miejsce przed ich wejściem w życie, chyba że zostały przewidziane odpowiednie przepisy przejściowe, co w przypadku art. 358 § 2 k.c. nie miało miejsca. Przed wejściem tej nowelizacji w życie, art. 358 k.c. wyrażał jedynie zasadę walutowości, której zakres był ograniczony – m.in. w stosunku do banków – przez regulacje prawa dewizowego (por. art. 4 pkt 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku – Prawo dewizowe, Dz. U. Nr 160, poz. 1063 ze zm.).

Sąd Apelacyjny zgadza się z apelującym co do tego, że denominacja jako taka nie jest ani sprzeczna z przepisami Prawa bankowego, ani też nie stanowi klauzuli abuzywnej, co zostało podkreślone wcześniej. Wcześniej jednak, Sąd odwoławczy podniósł także, że nie podziela poglądu skarżącego o jednoznaczności postanowień denominacyjnych wskazanych w umowie. Powtórzenia wymagało więc, w odwołaniu do tego stanowiska, które pozostaje aktualne, że Sąd I instancji zasadnie dokonał prawidłowej oceny tych klauzul pod względem ich abuzywności. Przyczyną uznania za abuzywne postanowienia odsyłającego do tabeli kursów nie jest więc podważenie przez ten Sąd samej możliwości denominacji umowy kredytu, ale twierdzenie o niejednoznacznym charakterze mechanizmu denominacji i możliwej arbitralności banku w jego kształtowaniu. Niemożność pozostawienia go w umowie powodująca konieczność jego eliminacji skutkuje pozostawieniem postanowień umownych tworzących umowę kredytu denominowanego, w której brak mechanizmu denominacji. Umowa kredytu po dokonania wskazanego zabiegu upada ze względu na to, że nie można jej utrzymać bez określenia sposobu denominacji. Nie było również możliwości utrzymania kwestionowanej umowy kredytu poprzez ustalanie rat kredytu, tak jakby kredyt miał charakter kredytu złotowego, oprocentowanego w sposób zastrzeżony dla zobowiązań w walucie, w konsekwencji nie można dokonać porównania rat kredytu, które powodowie spłacali, z hipotetycznymi ratami kredytu.

Niezasadnym jest również zarzut naruszenia art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. Świadczenie w wykonaniu nieważnej czynności prawnej jest określane jako *condictio sine causa*. Upoważnia zubożonego do żądania zwrotu wzbogacenia na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. W rozpoznawanej sprawie mamy do czynienia z nienależnym świadczeniem kredytobiorców na rzecz banku, albowiem świadczonym w wykonaniu nieważnej umowy. Nie może być wątpliwości, co do tego, że pozwany został wzbogacony kwotą dochodzoną pozwem.

Zgodnie z teorią tzw. dwóch kondykcji, która znajduje zastosowanie w sprawie, stronom przysługują dwa odrębne wzajemne roszczenia z tytułu zwrotu nienależnie spełnionych świadczeń (art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c.), tzn. kredytobiorcy posiadają roszczenie o zwrot dotychczas uiszczonych na rzecz banku w wypełnieniu nieważnej umowy należności, a bankowi przysługuje roszczenie o zwrot wypłaconej powodowi kwoty kredytu. Świadczenie spełnione przez kredytobiorców co do zasady podlega zwrotowi, choćby kredytobiorcy byli równolegle dłużnikami banku. Należy

przy tym uznać, że samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiens, ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21, Lex nr 3170921, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, niepubl., z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, niepubl., z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, niepubl., z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, niepubl., z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, niepubl. i z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16, nie publ.).

Nie zasługiwał przy tym na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 411 pkt 2 k.c. przez uznanie, że powodowi przysługuje prawo do żądania zwrotu rat kredytu w okolicznościach gdy świadczenia te czyniły zadość zasadom współzycia społecznego i zostały spełnione zanim wierzytelność stała się wymagalna. Nie przekonuje ogólna teza, że konsument spłacający kredyt udzielony mu na podstawie umowy dotkniętej nieważnością, czyni zadość zasadom współzycia społecznego w rozumieniu art. 411 pkt 2 k.c. Przepis ten jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i stosowany w praktyce w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2011 r., sygn. I CSK 286/10, M. Praw. 2011, nr 24, s. 134). Nie może znaleźć zastosowania w sytuacji, w której wzbogacony środkami pieniężnymi wypłaconymi przez bank w wykonaniu nieważnej umowy kredytu, jest prawnie (a nie tylko moralnie) zobowiązany do ich zwrotu. W szczególności wtedy, gdy dodatkowe, instrumenty prawne wystarczająco zabezpieczają interesy banku związane z zaspokojeniem tego zobowiązania i jedynie od jego aktywności zależy ich wykorzystanie.

Pozwany w toku postępowania przed Sądem II instancji, tj. w piśmie datowanym na 5 sierpnia 2022 roku podniósł ewentualny zarzut zatrzymania, dołączając jednocześnie do akt dowód doręczenia powodowi w dniu 3 sierpnia 2022 roku oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania wzajemnego roszczenia przysługującego mu z tytułu zwrotu wypłaconej powodowi kwoty kredytu, tj. 394.129,25 zł.

Oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania jako czynność materialnoprawna dokonane zostało w postępowaniu apelacyjnym i stanowi nową okoliczność w sprawie, której zaistnienia Sąd odwoławczy w myśl art. 316 § 1 k.p.c. nie mógł pominąć.

Poza sporem winna pozostawać okoliczność, że powodowie z tytułu zawartej umowy kredytu otrzymali od pozwanego kwotę równowartości 155.426 CHF, która, na skutek upadku tej umowy, stała się świadczeniem nienależnym. Nadto w toku postępowania powodowie oświadczyli w sposób stanowczy, że znane im są konsekwencje związane z unieważnieniem umowy kredytu, w tym konieczność zwrotu całego kredytu udzielonego im przez bank.

Bez wątplenia przewidziane w art. 496 k.c. prawo zatrzymania powstaje w sytuacji, gdy skutkiem odstąpienia od umowy wzajemnej, każdej ze stron zobowiązania służy uprawnienie do zwrotu spełnionego świadczenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 26 czerwca 2003r., sygn. V CKN 417/01). Początkowo w orzecznictwie, także w części wypowiedzi doktryny, problematyczne było kwalifikowanie umowy kredytu bankowego jako umowy wzajemnej. Ostatecznie wątpliwości w tym przedmiocie zostały rozstrzygnięte w mającej moc zasady prawnej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21, gdzie potwierdzono możliwość powołania się przez bank na prawo zatrzymania. Umowę o kredyt bankowy należy więc zaliczyć do umów wzajemnych w rozumieniu art. 487 § 2 k.c. i oceny tej nie wyklucza okoliczność, że odpowiednikiem świadczenia pieniężnego banku jest odpowiednie świadczenie pieniężne kredytobiorcy. Umowa o kredyt bankowy jest umową nazwaną, uregulowaną poza Kodeksem cywilnym (art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997r. – Prawo bankowe), która polega na tym, że bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy, na czas oznaczony w umowie, określoną kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w umownym terminie spłaty oraz do zapłaty prowizji od przyznanego kredytu. Jest to więc umowa kauzalna, dwustronnie zobowiązująca i wzajemna, ponieważ zobowiązanie kredytodawcy do udostępnienia środków pieniężnych jest odpowiednikiem zobowiązania kredytobiorcy do zapłacenia oprocentowania i prowizji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2017 r., sygn. II CSK 281/16, LEX nr 2294390, uchwała Sądu Najwyższego z dnia

16 lutego 2021 r., sygn. III CZP 11/20, OSNC, z. 6 z 2021 r., poz. 40 oraz uzasadnienie do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. sygn.. III CZP 6/21 a także: L. Węgrzynowski, „Teoria salda czy teoria dwóch kondycji? Zasady rozliczeń z nieważnej umowy kredytu frankowego”, Przegląd Prawa Handlowego, nr 5 z 2021 r., str. 33 – 41 oraz B. Bajor i in., „Prawo bankowe. Komentarz do przepisów cywilnoprawnych”, Wolters Kluwer, Warszawa 2020, str. 465 itp.).

Ponieważ powodowie do dnia wydania wyroku nie zwrócili bankowi sumy nienależnego świadczenia w wysokości wypłaconego kredytu, zarzut zatrzymania podniesiony przez pozwanego należało ocenić jako uzasadniony.

Dla porządku jedynie wskazać należało, że dla skutecznego podniesienia omawianego zarzutu pozwany nie musiał stawiać swojej wzajemnej wierzytelności w stan wymagalności w rozumieniu przepisu art. 455 k.c. (przez wezwanie do jego zapłaty). Ze swej istoty prawo zatrzymania jest zarzutem o charakterze dylatoryjnym (opóźniającym, hamującym), powodującym, iż świadczenie nie staje się (przestaje być) wymagalne, zaś roszczenie drugiej strony o spełnienie tego świadczenia staje się bezskuteczne. Powoduje to, że druga strona nie będzie mogła domagać się ani spełnienia świadczenia, ani realizować jakichkolwiek innych uprawnień, które wynikają z niewykonania zobowiązania przez stronę powstrzymującą się ze spełnieniem świadczenia (por. np. J. C., P. N., „Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany do art. 496 k.c.”, Lex/el 2022). Dla wywołania takiego skutku wystarczające jest istnienie po stronie retencionisty wierzytelności wzajemnej, a nie jej wymagalność.

Wprawdzie w orzecznictwie, w kontekście przysługiwania bankom prawa do skorzystania z zarzutu zatrzymania pojawiają się stanowiska, że jeżeli obie strony są zobowiązane do wzajemnego spełnienia świadczeń pieniężnych, w kodeksie cywilnym przewidziano dalej idącą instytucję, a mianowicie potrącenie wzajemnych wierzytelności (art. 498 i n k.c.), skutkiem czego jest umorzenie wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2022 roku, sygnatura akt II CSKP 474/22), co stawia w wątpliwość możliwość skorzystania przez bank z omawianej instytucji zatrzymania, jako strony posiadającej uprawnienie do korzystania z dalej idącej instytucji. Sąd orzekający w niniejszej sprawie, stoi jednak na stanowisku, że zupełnie odmienne skutki skorzystania z obu instytucji (umorzenie wzajemnych wierzytelności w przypadku potrącenia i jego brak w przypadku zatrzymania) nie mogą stanowić o jakimkolwiek pierwszeństwie czy wręcz nakazie korzystania z pierwszej z nich. To od strony wierzytelności wzajemnej zależy, z której z instytucji skorzysta w zależności od tego jako skutek dla wzajemnych rozliczeń w dacie złożenia oświadczenia chce osiągnąć. Jednocześnie bowiem brak jest podstaw do uznania, że co do zasady nie wchodzi w rachubę skorzystanie z zarzutu zatrzymania w sytuacji gdy obie strony zobowiązane są do wzajemnego spełnienia świadczeń pieniężnych, a więc jednakowo rodzajowych.

Jedyną przeszkodę stanowiącą o braku możliwości uwzględnienia zarzutu zatrzymania stanowiła w przedmiotowej sprawie, okoliczność przedawnienia roszczenia banku w dacie złożenia zarzutu. Warunkiem skorzystania z prawa zatrzymania jest bowiem istnienie wierzytelności wzajemnej.

Roszczenie banku o zwrot wypłaconego kapitału przedawnia się zgodnie z art. 118 k.c. z upływem lat trzech licząc od daty jego wymagalności. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że w okolicznościach sporu roszczenie to stało się wymagalne wówczas gdy bank mógł najwcześniej wezwać powodów do zwrotu nienależnie spełnianego na ich rzecz świadczenia (art. 120 § 1 zd. 2 k.c.).

Świadczenie o zwrot wypłaconego kredytu wobec ustalenia nieważności umowy ex tunc, na podstawie której doszło do jego wypłaty, jest świadczeniem bezterminowym, niezbędne jest więc wystosowanie wezwania do jego zapłaty dla określenia terminu płatności. Wymagalność roszczenia jest to moment, w którym wierzyciel może żądać od dłużnika spełnienia świadczenia i jest to pojęcie odmienne niż zwłoka czy opóźnienie w świadczeniu. W okolicznościach niniejszej sprawy należy mieć na uwadze, iż strony przez wiele lat funkcjonowały w braku świadomości nieważności ex tunc zawartej umowy kredytu. Powodowie wykonywali przedmiotową umowę, tj. dokonywali regularnej spłaty rat kapitałowo-odsetkowych kredytu, nie wiedząc o abuzywnym charakterze postanowień zawartych w jej treści i związanej z tym prawnej nieważności tej umowy. Nadto nieważność ta do momentu złożenia przez konsumentów

wyraźnego oświadczenia w przedmiocie żądania ustalenia nieważności zobowiązania, miała charakter względny (wynikający za zawieszenia jej skutku).

Bieg terminu przedawnienia roszczenia pozwanego o zwrot kwoty 394.129,25 zł tytułem nienależnie spełnionego na rzecz powodów świadczenia liczyć zatem w okolicznościach sprawy należy nie od chwili wypłaty kapitału kredytu w wykonaniu umowy, lecz od momentu skutecznego zażądanie przez konsumenta wzajemnego rozliczenia wzajemnych świadczeń. Jak wskazano, co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorców – konsumentów wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia. Oznacza to w szczególności, że nie można zakładać, że roszczenie banku uległo przedawnieniu w terminie liczonym tak, jakby wezwanie do zwrotu udostępnionego kredytu było możliwe już w dniu jego udostępnienia.

W sprawie, najwcześniejszą możliwą datą do wezwania powodów przez bank do zwrotu wypłaconego kredytu w wysokości 394.129,25 zł, w ocenie Sądu Apelacyjnego był dzień doręczenia odpisu pozwu to jest 18 kwietnia 2018 roku. Powodowie składając pozew z żądaniem ustalenia nieważności umowy i zwrotu wpłaconych na jej podstawie kwot dali wówczas jasno wyraz intencji dokonania wzajemnych rozliczeń (zwrotu wzajemnych świadczeń) wykazali bowiem jednocześnie, że już w tej dacie świadomi byli konieczności ich dokonania (oświadczenia powodów k 105 i 106 akt sprawy, pełnomocnik powodów wyjaśnił, że informował powodów, że będą musieli zwrócić kredyt jeśli ustalona zostanie nieważność umowy kredytowej, a żądanie nie będzie przedawnione). Nic nie stało na przeszkodzie, aby w tym dniu bank wystosował wobec powodów wezwanie do zapłaty w trybie art. 455 k.c. dotyczące zwrotu udzielonego kredytu. Zarzut zatrzymania, aby można uznać, że dotyczył nieprzedawnionego roszczenia, winien zostać zgłoszony najdalej w dniu 18 kwietnia 2021 roku. Tymczasem bank zarzut zatrzymania zgłosił dopiero w piśmie datowanym na 5 sierpnia 2022 roku, dołączając jednocześnie do akt dowód doręczenia powodom oświadczenia o zatrzymaniu o charakterze materialno-prawnym w dniu 3 sierpnia 2022 roku. Oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania wzajemnego roszczenia przysługującego bankowi z tytułu zwrotu wypłaconej powodom kwoty kredytu - 394.129,25 zł dotyczyło więc przedawnionej wierzytelności.

Sąd Apelacyjny mimo tego, zarzut ten uwzględnił.

Uczynił to w oparciu o treść art. 117¹ k.c., a miał do tego prawo będąc zobowiązanym do ustalenia okoliczność istnienia roszczenia wzajemnego..

Wspomniana regulacja jest konsekwencją wprowadzenia przez ustawodawcę odrębnych reguł dotyczących przedawnienia roszczeń w obrocie konsumenckim. Powołany przepis ma charakter szczególny i może być stosowany w drodze wyjątku od zasady sformułowanej w treści art. 117 § 2¹ k.c.. Możliwość nieuwzględnienia przez sąd upływu terminu przedawnienia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi została uzależniona od obligatoryjnej weryfikacji interesów obu stron oraz konieczności uzasadnienia decyzji sądu względami słuszności.

Konieczność uwzględnienia interesów obu stron ma na celu udzielenie ochrony każdej ze stron, jednak z uwzględnieniem ich indywidualnej sytuacji. W judykaturze przyjmuje się, że mający podlegać rozważeniu interesy stron, stanowi stan rzeczy obejmujący nie tylko stosunki majątkowe stron istniejące w dacie orzekania, lecz także korzyści rzeczywiste bądź możliwe do osiągnięcia w przyszłości. Badaniu więc winno poddać się charakter danego stosunku prawnego z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, przy czym przy uwzględnieniu nie tylko prostego przewartościowania świadczenia pieniężnego wedle przyjętego miernika, lecz przy uwzględnieniu okoliczności sprawy. Interesy stron należy rozważyć w granicach zasługujących na ochronę" (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 1 lipca 2010 r., I ACa 499/10, Legalis).

Przesłanki wymienione w treści art. 117¹ § 2 k.c. nie tworzą katalogu zamkniętego. Świadczy o tym użyty w tym przepisie zwrot „w szczególności”. Wynikają z dotychczasowego dorobku judykatury. Prawodawca pozostawił organowi stosującemu prawo możliwość uwzględnienia także innych, pozaustawowych racji natury aksjologicznej,

moralnej. W uzasadnieniu projektu do ZmKC z 13.4.2018 r. stwierdzono, że: przy stosowaniu przesłanki „względów słuszności” uprawnione jest odwołanie się do poglądów, jakie w doktrynie i orzecznictwie ukształtowały się przy stosowaniu przesłanki „zasad współżycia społecznego” (zob. Uzasadnienie do ZmKC z 13.4.2018 r.; por. Z. Banaszczyk, w: SPP, t. 6, 2018, s. 886 i n.). Ponadto, w judykaturze ugruntował się pogląd, w myśl którego przez względy słuszności należy rozumieć powszechnie akceptowane normy moralne i etyczne, obowiązujące wszystkich uczestników życia społecznego (post. SO w Szczecinie z 12.11.2015 r., VIII Gz 194/15, Legalis). Sąd powinien zatem ze szczególną atencją dokonać oceny moralnych aspektów postępowania stron (uprawnionego przedsiębiorcy i zobowiązanego konsumenta) związanych z dochodzonym przez powoda przedawnionym roszczeniem.

Odnosząc wspomniane do okoliczności sporu, należy wziąć pod uwagę w pierwszej kolejności konieczność zbadania sytuacji stron po ustaleniu nieważności umowy kredytu. Powodowie bez wątplenia na skutek wniesionego pozwu uzyskali to, o co wnosili, choć jedynie w części uwzględniono ich racje, co do podstawy nieważności zawartego stosunku prawnego. Pozwany do końca w procesie prezentował odmienne stanowisko w przedmiocie ważności umowy kredytowej i podejmowane przez pozwanego kroki zmierzające do obrony jego racji, miały w części charakter ewentualny. Brak podjęcia zdecydowanych działań zmierzających do odzyskania udzielonego powodom kredytu wynikał, w znacznej mierze z okoliczności odmiennej tak w judykaturze jak i w doktrynie, oceny sytuacji prawnej stron, głównie, co do możliwości utrzymania umowy po eliminacji klauzul abuzywnych oraz wymagalności roszczeń stron, którą wiązano z koniecznością wyrażenia przez konsumentów wyraźnego oświadczenia o domaganiu się ustalenia nieważności umowy kredytu. Trwały jednocześnie dyskusje nad charakterem wydawanych w sprawie w tym przedmiocie orzeczeń sądowych, które zbliżały się wobec uzależnienia istotnych dla nieważności kwestii od woli konsumentów, co prowadziło do zawieszony nieważności kontraktu, do konstytutywnego postrzegania wyroków. Jednocześnie pojawiły się w judykaturze różne koncepcje w przedmiocie wymagalności roszczeń stron o zwrot nienależnych świadczeń, łącznie z taką, której warunkiem było pouczenie konsumentów przez sąd o skutkach stwierdzenia nieważności umowy kredytowej. To wszystko odsuwało – wydaje się w sposób usprawiedliwiony - w czasie podjęcie przez strony, w szczególności banki, kroków zmierzających do dochodzenia roszczenia o zwrot wypłaconego kapitału, które w konsekwencji podtrzymywania twierdzenia o ważności umowy, oceniane było przez przedsiębiorcę jako niezasadne. W tym kontekście ponad roczny termin przedawnienia wskazanego żądania, jako roszczenia wzajemnego z zarzutu zatrzymania, nie jawi się jako nadmiernie długi, czyli taki który uniemożliwiałby skorzystanie z dyrektywy omawianej regulacji. W tym samym kontekście za taki nie mógł zostać uznany okres, który upłynął od przedawnienia terminu do chwili zgłoszenia zarzutu zatrzymania. Okoliczności, które opóźnienie spowodowały w znacznym stopniu miały charakter obiektywny i wynikały z pewnego chaosu pojawiającego się w ocenie prawnej uprawnień stron umowy kredytowej po ustaleniu jej nieważności przez sąd, w tym daty wymagalności dla roszczeń pojawiających się na kanwie takiego ustalenia.

Sąd Apelacyjny nie znalazł także podstaw do uznania, że za zastosowaniem omawianej dyrektywy nie przemawiają interesy stron kontraktu czy zasady słuszności. Dokonanie rozliczenia stron umowy uznanej za nieważną w zakresie świadczeń jakie na jej podstawie były regulowane, jest podstawowym obowiązkiem każdej strony takiej umowy. Z ekonomicznego i etycznego punktu widzenia uzasadnionym i społecznie akceptowalnym. Wywiązanie się z tego obowiązku przez powodów także w sytuacji, w której mogliby odmówić jego dokonaniu z powołaniem na przedawnienie, w żadnej mierze w odwołaniu do zasad słuszności, nie naruszy interesu powodów. Powodowie zaciągnęli kredyt na zakup domu na początku 2005 roku z uwagi na fakt, że ich sytuacja finansowa nie pozwalała na samodzielne sfinansowanie tak dużej transakcji. Kredyt otrzymali, transakcję sfinalizowali, są właścicielami nieruchomości o aktualnie większej wartości niż w dacie zakupu (powszechnie znanym jest fakt, że indeks cen nieruchomości w Polsce rośnie od wielu lat). Jednocześnie dysponują przeciwko pozwanemu prawomocnym wyrokiem zasądającym zwrot wszystkich kwot jakie realizując umowę kredytu na rzecz banku uiszcili. Nie mają obowiązku kontynuowania umowy, nie spłacili dotąd całości udzielonego im salda kredytu. W ich majątku pozostanie nieruchomość, którą za udzielony kredyt nabyli i kwota równowartości dotychczas uiszczonych tytułem umowy świadczeń. Pozbawienie powodów możliwości powołania się na przedawnienie roszczenia pozwanego o zwrot kwoty kredytu, którego im udzielono, w żaden sposób nie naruszy więc ich usprawiedliwionego interesu. Pozostawać przy tym będzie w zgodności z zasadą słuszności. Powodowie nie powoływali się na złą sytuację majątkową. Jednocześnie

nie sposób pominąć, że posiadają względem banku wierzytelność w kwocie 313 359,48 zł, przedawniona wierzytelność banku stanowi kwotę 394 129,25 zł. Istnieje możliwość bezgotówkowego rozliczenia się z bankiem, co nie nadwyręży domowego budżetu, skoro powodowie oświadczyli przed i w toku sporu, że zdawali sobie sprawę z konieczności dokonania zwrotu bankowi wypłaconego kredytu. Na taką ewentualność musieli być więc gotowi. Jednocześnie nie dokonali dotąd zwrotu otrzymanego kapitału.

Z kolei, co do interesu banku jako strony omawianej umowy, zauważyć należało, że za stosowanie niedozwolonych postanowień umownych wobec powodów, bank poniósł wystarczające sankcje w postaci pozbawienia go odsetek, prowizji i innych dochodów wynikających z umowy kredytu. Nieproporcjonalne byłoby tak daleko idące uprzywilejowanie powodów, by pozwananemu odmówić prawa do dochodzenia zwrotu udostępnionego przezeń kapitału kredytu z uwagi na przedawnienie z przyczyn opisanych wcześniej. We wspólnotowym i krajowym porządku prawnym ochrona praw konsumentów, jest wprawdzie daleko idąca, ale bez wątpienia nie powinna mieć charakteru absolutnego. Nie sposób pominąć tego, że taka ochrona powodów może mieć bezpośredni wpływ na sytuację ekonomiczną innych konsumentów. Jak zasadnie podniósł Sąd Apelacyjny w Szczecinie w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 lutego 2022 roku, sygnatura akt I ACa 813/21, bank nie funkcjonuje w gospodarczej próżni. W razie oddalenia jego żądania z uwagi na przedawnienie, ciężar spłaty niebagatelnego zobowiązania pozwanych zostałby de facto przerzucony na innych klientów banku. Spora część z tych ostatnich zaciągnęła własne kredyty w celu zaspokojenia potrzeb, nie tylko mieszkaniowych i nadal je spłaca. Ci, którzy zawarli umowy o kredyt złotówkowy mogą w sposób uzasadniony, w odwołaniu do zasady słuszności, czuć się pokrzywdzeni akceptowaniem takich okoliczności, w których problemy z interpretacją prawa spowodują, że inni obywatele, którzy korzystali z ekonomicznego pożytku zaciągnięcia kredytu denominowanego do waluty obcej, w okresie istnienia korzystnego przelicznika złotówki do określonych dewiz, w sytuacji, w której realizacja ich umów kredytowych była znacznie droższa, będą mieli dodatkowo możliwość dokonania odmowy zwrotu wypłaconej im kwoty kredytu, żądając ustalenia nieważności umowy kredytowej, zachowując jednocześnie nieruchomością jaką za kwotę kredytu nabyli i kredyt, który na jej nabycie otrzymali.

To kłóci się z powszechnie rozumianą zasadą sprawiedliwości społecznej.

Ponieważ wymagalność zobowiązania nie zachodzi już, gdy dłużnik dysponuje zarzutem hamującym roszczenie wierzyciela, a takim zarzutem jest niewątpliwie zarzut zatrzymania, to skuteczne skorzystanie przez stronę z prawa zatrzymania wzajemnego świadczenia pieniężnego wyłącza opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 7 stycznia 2005r., sygn. IV CKN 204/04). Oświadczenie pozwanego o skorzystaniu z prawa zatrzymania zostało powodom doręczone w dniu 3 sierpnia 2022 roku, a więc tylko do tego dnia, jako dnia złożenia tego oświadczenia pozwany był w opóźnieniu względem powodów.

Powyższe skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku przez dodanie zastrzeżenia o uzależnieniu obowiązku zapłaty przez pozwanego zasądzonego od niego świadczenia od równoczesnego zwrotu na jego rzecz przez powodów wzajemnego nienależnego świadczenia z tytułu udzielonego kredytu lub zabezpieczenia roszczenia o jej zwrot i określenie daty końcowej naliczania odsetek.

Na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł więc, jak w punkcie I wyroku, zaś w pkt II, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w pozostałym zakresie.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. zdanie drugie. Apelujący wygrał apelację jedynie w niewielkim zakresie. Powodom należał się zatem od pozwanego zwrot całości kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej w wysokości 8.100 zł, wynikającej z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.).

Małgorzata Kaźmierczak Małgorzata Goldbeck-Malesińska Maciej Rozpędowski

starszy sekretarz sądowy

K. K.

(...)